

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 123 (1735)

GDANSK, PIĄTEK 23 MAJA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Zjednoczeni w akcji oporu przeciw remilitaryzacji
niemieccy patrioci udaremniają
nikczemne plany imperialistów

Odezwa Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN. PAP. Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwaliła odezwę do narodu niemieckiego w sprawie zadań stojących obecnie przed wszystkimi patriotami niemieckimi. W odezwie czytamy:

W siedem lat po klęsce reżimu hitlerowskiego, po rozlaniu morza krwi i łez podczas drugiej wojny światowej, w obliczu ruin naszych miast — ośmiela się Adenauer pchać Niemcy z obcego nakazu ponownie na drogę awantur wojennych, pragnie rozpętać morderczą, bratobójczą wojnę Niemców przeciw Niemcom.

Istnieje jednak droga, która poprzez wspólne porozumienie między Niemcami prowadzi do pokoju dla Niemiec i dla całego świata.

Rząd radziecki w latach z 10 marca i 9 kwietnia dał niezbity do wód. Ze występuje na rzecz natychmiastowych, wolnych wyborów ogólnie — niemieckich pod kontrolą czterech mocarstw oraz na rzecz zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Związek Radziecki zapewnia Niemcom na tej drodze suwerenność, niezależność narodową, swobodę demokratyczną i szczęśliwe życie w pokoju.

Ostateczna odpowiedź mocarstw za chodnich znowu odrzuca te jasne, konkretne i odpowiadające prawdziwym narodowym interesom narodu niemieckiego propozycje. Związku Radzieckiego. Imperialiści amerykańscy pragną koalicji wojennej, chcą przekształcić Niemcy w kolonię, chcą rozbić Niemiec, dążą bezczelnie i cynicznie do rozpęta-

25 czerwca
dzień solidarności

z bohaterskim narodem koreańskim

WIEN. PAP. Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała apel do mas pracujących całego świata, wzywający do proklamowania dnia 25 czerwca br. dniem solidarności międzynarodowej z bohaterskim narodem koreańskim, dniem obrony pokoju.

Kongres pisarzy niemieckich
rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN. PAP. W dniu 22 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady III niemieckiego kongresu pisarzy.

Na uroczystość otwarcia przybył: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck, minister oświaty Paul Wandel, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele partii demokratycznych i sfer naukowo — kulturalnych.

W kongresie bierze udział delegacja zagraniczna, w tym — radziecka, polska (Leon Kruczkowski

i Roman Karst), czechosłowacka, węgierska i bułgarska oraz liczni demokratyczni pisarze zachodni-niemieccy.

Ambasador W. Brytanii F. M. Shepherd
złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

WARSZAWA. PAP. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął dnia

22 bm. na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiej Brytanii — sir Francis'a Michę Shepherd'a, który złożył przy-

dentowi RP listy uwierzytelniające. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister Marian Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta RP Wanda Górka i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Ambasadorowi Shepherdowi towarzyszyli członkowie ambasady Wielkiej Brytanii.

Następnie ambasador Shepherd został przyjęty przez Prezydenta RP na audyencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Wielkiej Brytanii. W chwili odjazdu ambasadora Shepherd'a odegrany został polski hymn narodowy.

mienia między Niemcami" z dnia 19 maja w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego: „Obecnie naród musi obwieścić swą wolę i zrealizować swe prawo do samookreślenia. Obecnie należy zasięgnąć opinii narodu — nadeszła bowiem chwila decyzji”.

ROBOTNICZY I ROBOTNICZE W ZACHODNICH NIEMCZACH! Wszelkie demonstracje masowe przeciwko ustawie o regulaminie zakładowym są wyrazem waszej potęgi. Nie poprzestajcie na pierwszym kroku, nie dajcie sprowadzić się z drogi. Nie chodzi obecnie o kwestie szczegółowe, chodzi o walkę przeciwko całemu „układowi ogólnemu”, chod-

Potężne demonstracje w Trizonii

BERLIN. PAP. Jak podaje Agencja ADN, w całych Niemczech zachodnich nadal odbywają się olbrzymie demonstracje ludności przeciwko zamierzonemu podpisaniu przez rząd Adenauera militarystycznego „układu ogólnego” i przeciwko związanej z tym układem ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw.

W Lubecie, na placu Ratuszowym odbyła się demonstracja 20 tysięcy robotników i urzędników miejskich zakładów pracy. W Osnabrueck w demonstracji wzięło udział przeszło 15 tysięcy osób. Na znak protestu przeciwko knowaniom rządu bawarskiego pracownicy komunikacji miejskiej w Kassel porzucili na kilka godzin pracę i zorganizowali manifestację protestacyjną.

Ogółem w Kassel demonstrowało przeszło 20 tysięcy robotników i urzędników. Na rynku w Duisburgu odbył się wiec protestacyjny, który zgromadził ponad 30 tysięcy uczestników. W Hamburgu demonstracje protestacyjne zgromadziły przeszło 12 tysięcy osób.

Potężne demonstracje przeciwko zdradzieckim zamierzonom kłiki Adenauera odbyły się także w Gelsenkirchen, Herne, Ludwigshafen i w innych miastach Trizonii.

Na posiedzeniu Landtagu Bremi deputowani komunistyczni wnieśli projekt rezolucji, potępiającej militarystyczny „układ ogólny”. Wniosek został poparty przez deputowanych socjaldemokratycznych (SPD) oraz przez większość deputowanych partii mieszczańskich.

Uwaga — korespondenci!

W nadchodzącą niedzielę dnia 25 bm. odbędą się w czterech powiatach naszego województwa zloty korespondentów z udziałem aktywu partyjnego.

Zlot korespondentów z POW. STAROGARDZKIEGO odbędzie się o godz. 10,00 w sali KP PZPR.

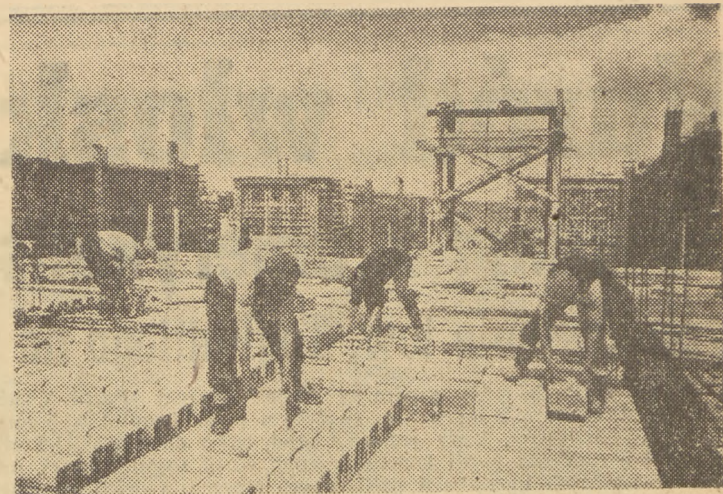
Korespondenci z POW. LĘBORSKIEGO zlotą się o godz. 11,00 w sali KP PZPR.

Zlot w PRUSZCZU GDANSKIM odbędzie się o godz. 9,00 w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

O godz. 10,00 rozpocznie się zlot w sali KP PZPR w KWI-DZYNIE.

Zapowiadany na dzień 25 bm. zlot korespondentów z POWIATU TCZEWSKIEGO został odwołany.

Podczas spotkania przodującym korespondentom wręczone zostaną nagrody.



Prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, która z godziny na godzinę zmienia swój wygląd, postępują naprzód w prawdziwie warszawskim tempie.

Na zdjęciu: brygada betoniarzy Tadeusza Stefańskiego w składzie: Henryk Strzeżmienny, Tadeusz Stefański, Leon Łasecki i Tadeusz Pytel, układają strop na piątym piętrze jednego z bloków MDM.

CAF — fot. Baranowski

Depesza tow. Klementa Gottwalda
do tow. Bolesława Bieruta

Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej

Warszawa

Szanowny Towarzyszu Prezydencie. Dziękuję Wam uprzejmie za serdeczne życzenia, jakie w imieniu swoim i całego narodu polskiego przesłaliście narodowi czechosłowackiemu i mnie osobiście z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armię Radziecką.

Zyczę narodowi polskiemu, z którym łączą nas silna więź przyjaźni i braterskiej współpracy oraz miłość do naszego wspólnego zwoliciela, obrońcy i najlepszego przyjaciela — Związku Radzieckiego, dalszych wielkich sukcesów w

budowie socjalizmu i utrwaleniu pokoju na świecie.

KLEMENT GOTTWALD

Podpisanie protokołu
o dodatkowych dostawach towarowych
między Polską i NRD

WARSZAWA. PAP. W dniu 19 bm. podpisany został w Berlinie pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną protokół w sprawie dodatkowych wzajemnych dostaw towarowych w r. 1952, poza kontyngentami ustalonymi w długoterminowym układzie handlowym.

Młodzież z zapałem podejmuje hasło
uczczenia czynem Złotu Młodych Przetwórców
Junacy „SP” włączają się do współzawodnictwa

WARSZAWA. PAP. Młodzież wielu brygad i hufców Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” włączyła się do szlachetnego współzawodnictwa o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Szybko postępuje naprzód rozbudowa wału nadwiślańskiego w okolicy Kromnowa w woj. warszawskim, gdzie pracuje 6 brygada „SP”, która pierwsza w kraju wykonała apel do młodzieży „SP” o podejmowanie zobowiązań w pracy i wyszkoleniu.

Od chwili rozpoczęcia turnusu junacy przygotowali już podstawę wału na terenie jednego kilometra. Obecnie wzmaga tempo pracy, aby wykonać przedzłotowe zobowiązanie — usypiania o 15 tys. m³ sześci. ziemi więcej, niż przewidywał plan turnusowy.

NA WYBRZEŻU

Obok młodzieży z zakładów pracy, również młodzież szkół i wyższych uczelni intensywnie przygotowuje się do Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. W tej wielkiej kampanii przedzłotowej walczą ona przede wszystkim o jak najlepsze wyniki w nauce.

Studenti Politechniki Gdańskiej walcą o jak najlepsze wyniki egzaminów. W Politechnice Gdańskiej ostatnie tygodnie przed letnią sesją egzaminacyjną przebiegają pod hasłem jak najlepszego i terminowego przygotowania się do egzaminów. W tym też kierunku idą studenckie zobowiązania złotowe. Aby je zrealizować, w większym zakresie niż kiedykolwiek została zorganizowana na uczelni samopomoc koleżeńską. Pomoc w dobrym przygotowaniu się do egzaminów okazują studiom profesorowie przez urządzanie dodatkowych konsultacji. ZMP-owskie koło asystentów zobowiązało się zwiększyć ilość godzin konsultacji i repetycji w poszczególnych grupach studenckich.

Intensywnie pracują wydziałowe komisje konkursowe, które śledzą i rejestrują wyniki, osiągane przez studentów podczas kampanii przedzłotowej. Na każdym wydziale wywieszono mobilizujące do pilnej nauki hasła złotowe. Studenckie koła ZMP-owskie wydają gazetki ściennie pod hasłem: „Z czym naszą grupą jedzie na Złoty?”. W końcu maja zostanie zorganizowany konkurs gazetek ściennych.

Niezależnie od tego amatorskie zespoły wraz z grupami technicznymi w ramach akcji przedzłotowej wyjeżdżają na wieś, gdzie urządzają pogadanki naukowe dla ludności wiejskiej. Dotychczas tego rodzaju wyjazdy odbyły się do powiatu kartuskiego i malborskiego. W przyszłą niedzielę studenci II roku wydziału chemii projektują wyjazd do PGR w Pszczółkach.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej

Studenti Wyższej Szkoły Pedagogicznej również przygotowują się

do letnich egzaminów. Ambicja każdego studenta jest złożyć egzamin z jak najlepszym wynikiem i w terminie.

Studenti trzeciego roku matematyki, realizując swoje zobowiązania złotowe, złożyli swoje prace seminaryjne na 15 dni przed terminem. Asystenci geologii tow. Michnowski i Edmund Miskiel, realizując swoje zobowiązania, wykonali mapy i urządzili pracownię biologiczną. Studenci wydziału przyrodniczego założyli ogródek mierzwiński, a studenci wydziału matematycznego i humanistycznego urządzili przed uczelnią kwietnik.

Studenti II roku przygotowują sztukę Gogola pt. „Rewizor”, która wystawia na wieczorku złotowym w dniu 29 maja.

Studenti II roku geografii wygłosili 3 pogadanki dla ludności wiejskiej w pow. Pruszcz Gdański.

W szkołach zawodowych

W Zasadniczej Szkole Zawodowej GUSZ w Gdańsku odbyły się masówki, na których młodzież dyskutowała na temat Złotu i podejmowała zobowiązania.

Ogółem podjęto 17 zobowiązań, których wartość obliczana jest na sumę ok. 20 tysięcy zł. Są to przede wszystkim zobowiązania produkcyjne.

M. in. klasa II podjęła się przeprowadzić 1600 roboczogodzin przy zakładaniu instalacji elektrycznej w przedszkolu, co pozwoli na 15 dni przed terminem oddać je do użytku. Klasa III radiofonizuje PGR w woj. gdańskim, klasa I przeprowadzi 200 roboczogodzin przy budowie centrali telefonicznej, co pozwoli na oddanie jej do użytku na 25 dni przed terminem. Na apel ZMP-owska Pelowskiego 30 uczniów szkoły zgłosiło się ochotniczo do brygad rolnych SP.

Z całego świata

Na posiedzeniu przedstawicieli Rady Generalnej Japońskich Związków zawodowych i Komitetu walki z rewizją ustawodawstwa pracy — postanowiono w dniach 4 i 5 czerwca br. przeprowadzić trzeci powszechny strajk protestacyjny przeciwko reakcyjnemu projektowi ustaw.

Na zaproszenie Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju do Pekinu przybył: dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson i profesor Uniwersytetu w Oxford Alfred Day.

W księgarniach paryskich ukazała się w sprzedaży broszura Wiktora Joannes pt. „Przyznali się bez narkotyków — proces międzynarodowej zdrajcy”. Broszura omawia przebieg prowokacyjnego procesu, w toczonym postępowaniu pisarzem francuskim Rene de Jouvenel i Andre Wurmserowi i wykarze zdrajcę działalności Dłanu, Dymitrowa - Guemeta i Zana Kowalewskiego.

Naród włoski domaga się zerwania z amerykańską polityką wojenną

Przemówienie tow. Togliattiego na wiecu przedwyborczym w Rzymie

RZYM PAP. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch, przemawiał w Rzymie na wiecu, zwołanym przez komitet wyborczy „Listy obywatelskiej”, która jednoczy kandydatów do rzymskiej Rady Miejskiej z ramienia partii komunistycznej, partii socjalistycznej, różnych niezależnych ugrupowań politycznych i przedstawicieli szerokiej opinii demokratycznej stolicy Włoch.

Wiec, który odbywał się pod hasłem „O Rzym — stolicę demokracji i pokoju”, zgromadził przeszło 200 tysięcy mieszkańców.

Togliatti scharakteryzował sytuację polityczną we Włoszech w przeddzień wyborów samorządowych, które mają się odbyć 25 maja.

Podkreślił on na wstępie, że włoskie koła rządzące ujawniły całkowitą niezdolność do rozwiązania zadań politycznych, stojących przed krajem. Polityka obecnego rządu pozostawała i pozostaje w sprzeczności z wolą mas ludowych. Tym tłumaczy się strach, jaki ogarnął przedstawicieli kół rządzących

w przeddzień wyborów — oczekują oni z przerażeniem, że wytworzy się przepaść, mogąca pochłonąć nie nasz kraj i nie naszą cywilizację — oświadczył Togliatti — lecz ich samych wraz z ich błędną polityką.

Masy ludowe pragną reform społecznych, chcą polityki pokoju, takiej polityki, która nie pchałaby Włoch na drogę nowej wojny w imię obcych interesów, trzymałaby je natomiast z dala od wszelkich intryg i bloków, przygotowujących nową, straszliwą rzeź światową.

W dalszym ciągu swego przemówienia Togliatti napłynął partię chrześcijańsko-demokratyczną za sojuszników. Stwierdził on, że przywódca tej partii, premier de Gasperi i klasy, które go popierają, dążą do wyeliminowania z życia politycznego wszystkich przodujących sił ludu i demokracji.

Kończąc Togliatti podkreślił, że w obliczu ogromnych zadań ekonomicznych i politycznych, konieczne jest zjednoczenie wszystkich postępowych sił politycznych. W tej intencji Komunistyczna Partia Włoch przyłączyła się chętnie do

Decydujące dni

„Republika związkowa uprawiać będzie swoją politykę... zgodnie z celami wytyczonymi w statucie rady europejskiej. Republika związkowa potwierdza swój zamiar ścisłego związania się przez członkostwo w organizacjach międzynarodowych ze wspólnotą wolnego świata...”

„Stacjonowane w Niemczech wojska trzech mocarstw zachodnich będą miały zadanie bronięcia wolnego świata, do którego należą republika związkowa i Berlin...”

„Trzy mocarstwa mogą ogłosić stan wyjątkowy na całym obszarze związkowym lub w jego części w wypadkach... gdy

nastąpią wywrotowe zaburzenia... albo zajdzie ciężkie zaburzenie bezpieczeństwa publicznego i porządku, lub jeżeli zaistnieje poważne niebezpieczeństwo, że nastąpi jedna z tych okoliczności”.

Są to trzy wyjątki z „układu ogólnego”, dyskutowanego obecnie w tajemnicy przed opinią całego świata w Bonn. Czy wiecie co oznaczają te trzy przytoczone fragmenty?

Przyjęcie ich przez traktujące z sobą mocarstwa imperialistyczne, narzucenie ich narodowi niemieckiemu, to zwiększenie zagrożenia pokoju światowego. „Układ ogólny” ma na celu związane Niemiec z chodzącymi z organizacjami paktu atlantyckiego. „Układ ogólny” utrwała okupację Niemiec i imperialistyczną dyktaturę wojskową. „Układ ogólny” stwierdza, że komendanci wojsk okupacyjnych będą mogli zarządzać stan wyjątkowy w wypadku np. najeżdżenia fal strajków. „Układ ogólny” przekazuje władzę w Niemczech zachodnich w ręce hitlerowców i odwetowców. Stanowi on poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów europejskich. Stanowi on decydujący etap w amerykańskich przygotowaniach wojennych.

Jednym z narzędzi faszystacji Trizonii jest przedłożony ostatnio przez Adenauera Bundestagowi w Bonn projekt tzw. nowego regulaminu pracy. Nowy ten regulamin ogranicza uprawnienia robotników wynikające z ustaw i z konstytucji oraz umów zawartych pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami w poszczególnych zakładach. Stara się on m. in. wprowadzić rozłam pomiędzy pracownikami fizycznymi i umysłowymi oraz odbiera urzędnikom państwowym i samorządowym prawo do strajku.

Akcja ta miała odwrócić uwagę zachodnio-niemieckich robotników od sprawy „układu ogólnego”. Wszędzie jednak, gdzie odbywały się wiece i strajki przeciwko antyrobotniczemu projektowi Adenauera, przerosły one w masowe demonstracje przeciwko „układowi ogólnemu”.

Tymczasem amerykańska dyplomacja stara się za wszelką cenę szybko sfinalizować pertraktacje w sprawie „układu ogólnego”. Pragnie ona doprowadzić do ostatecznego porozumienia z Adenauerem do dnia 24 maja. Równocześnie, zgodnie z planami imperialistów amerykańskich, ma być podpisany w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Trizonii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga traktat o armii europejskiej.

Adenauer, targując się jeszcze z uczestnikami konferencji w sprawie „układu ogólnego”, pragnie uzyskać przywilejowaną pozycję dla niemieckich kontyngentów armii europejskiej kosztem przede wszystkim francuskich partnerów rozmów. Korzysta on oczywiście z poparcia imperialistów amerykańskich. W akcji zmierzającej do zmylenia czujności społeczeństwa zachodnio - niemieckiego pomaga mu waleń prawnicze kierownictwo partii socjaldemokratycznej, udające politykę opozycji przeciwko układowi, w rzeczywistości zaś stającą się powstrzymać masy robotnicze od czynnej akcji.

Zbyt donośnym alarmem dla całej opinii niemieckiej była tragiczna śmierć Filipa Muellera w Essen, by mogły się udać prawniczym bonzom partii socjaldemokratycznej ich manewry. Zbyt jawnie występują zachodnio-niemieccy odwetowcy z hasłami agresji, by nie były one sygnałem ostrzegawczym dla narodu niemieckiego. W odezwie Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, uchwalonej na posiedzeniu z dnia 21 maja, czytamy, że w obecnej sytuacji ludność Niemiec i Republiki Demokratycznej „musi utworzyć swe własne narodowe siły zbrojne i oddać je pod dowództwo swych najlepszych synów”. Rada Frontu Narodowego „zwracając się do społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, a zwłaszcza do zachodnio-niemieckiego proletariatu, wzywa do wznowienia walki o zapobieżenie katastrofie nowej wojny światowej.”

P. M.

Gołąb pokoju

— symboliczny dar robotników belgijskich dla budowniczych Nowej Huty

KRAKÓW PAP. W Nowej Hucie odbyła się uroczystość wręczenia żywego białego gołębia, przesłanego budowniczym Nowej Huty przez robotników z miasta Alost w Belgii. Wraz z gołębkiem, stanowiącym symbol zwycięstwa i pokoju na całym świecie, przesyłano list z serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów.

Robotnicy belgijscy podkreślili w liście, że zwycięstwa wielkiego obozu pokoju łączą się nierozdzielnie z sukcesami pokojowego budów

niwa i dlatego realizatorów czołowego obiektu naszego Planu 6-letniego uważają za najlepszych bojowników w walce o pokój i pragną z nimi nawiązać nierozłączną braterską przyjaźń.

Skarby polskiej kultury przetrzymywane w Kanadzie muszą powrócić do kraju

Apel Towarzystwa im. Fryderyka Chopina

WARSZAWA PAP. Towarzystwo im. F. Chopina wystosowało apel treści następującej:

Wśród wielu bezcennych skarbów naszej narodowej kultury, wywiezionych w czasie minionej wojny do Kanady i bezprawnie tam zatrzymanych, znajdują się, obok najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego, arrasów wawelskich, szereg koronacyjnych królów polskich — m. in. również rękopisy dzieł Fryderyka Chopina.

Nieemożność korzystania z tych rękopisów jest poważną przeszkodą

W realizacji wydania „Dzieł wszystkich” F. Chopina, postanowionego uchwałą Rady Ministrów R. P. z dnia 20. marca 1948 r. Plan tego wydawnictwa przewiduje m. in. wydanie w roku 1953 ostatniego tomu obejmującego koncerty fortepianowe. Autograf Koncertu f-moll, znajdujący się wśród zatrzymanych w Kanadzie zabytków, jest niezbędnym materiałem dla właściwego przygotowania do druku tego pomnikowego wydawnictwa.

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina zwraca się do wszystkich, którym droga jest pamięć genialnego kompozytora, o wyrażenie wobec rządu kanadyjskiego protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu skarbów polskiej kultury i żądania niezwłocznego ich zwrotu prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu.

Sesja naukowa w Moskwie

poświęcona naszej literaturze

MOSKWA PAP. Wydział Literatury Słowińskiej Uniwersytetu Moskiewskiego oraz Związek Pisarzy Radzieckich zwołują na dzień 23 maja br. do Moskwy sesję naukową, poświęconą życiu i twórczości wielkich pisarzy polskich — Elżbiety Orzeszkowej, Marii Konopnickiej i Bolesława Prusa.

Społeczeństwo Łodzi piętnuje zbrodnie amerykańskich ludobójców w Korei

ŁÓDŹ PAP. W Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi, Zofia Wasilewska, sędzia Sądu Najwyższego i członek komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów, powołanej do przeprowadzenia badań zbrodni amerykańskich w Korei i w Chinach północno-wschodnich — wygłosiła odczyt na temat: „Widziałam fakty zbrodni amerykańskich w Korei”.

Po odczytaniu zebrani podjęli rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, przedstawiciele ludności robotniczej Łodzi, lekarze, prawnicy i pracownicy nauki wyrażamy głębokie oburzenie z powodu nowych zbrodni, dokonywanych przez imperialistów amerykańskich na koreańskich i chińskich jęciach wojennych na wyspie Kożodo.”

My, przedstawiciele robotniczej Łodzi, żądamy natychmiastowego zaprzestania okrutnych zbrodni, dokonywanych na bezbronnych jęciach koreańskich i chińskich na wyspie Kożodo. Żądamy postawienia pod sąd sprawców tych okrutnych zbrodni i jak najsurowszego ich ukarania.

Całym sercem popieramy bohaterką walkę narodu koreańskiego przeciwko barbarzyńskim ludobójcom amerykańskim.”

Narada agresorów w Paryżu

PARYŻ PAP. W Paryżu zebrała się konferencja ministrów spraw zagranicznych Trizonii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie agresywnej „armii europejskiej”. Narady dotyczą przede wszystkim przyspieszenia re-militaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do agresywnego paktu atlantyckiego.

Na paryskiej konferencji ujawniły się rozbieżności na tle kwestii rozlokowania organów kierowniczych przyszłej „armii europejskiej”, terminu obowiązywania układu, problemu finansowania „armii europejskiej” itd.

Znamienne jest, że szereg najbardziej zasadniczych spraw, jak np. zagadnienia produkcji zbrojeniowej w Trizonii oraz przyszłej sytuacji wojsk francuskich i belgijskich w Niemczech zachodnich — obok wzmoczonego Wehrmachtu — pozostawiono do rozstrzygnięcia od bywającej się równocześnie naradzie Adenauera z wysokimi komisarzami w Bonn. Oznacza to w praktyce, że w sprawach tych zdecydować między sobą przedstawiciele Waszyngtonu i Bonn.

Amerykańska dzuma antykultury

Amerykańska okupacja zachodniej Europy odbywa się oczywiście pod szczytnymi hasłami. Jednym z tych hasel jest „obrona kultury zachodniej”. Czym jest owa obrona w rzeczywistości? We Francji np. jest to „obrona kultury francuskiej” przed patriotami francuskimi, którzy wraz z całą postępową ludzkością „ośmielili się” uroczystie obchodzić rocznicę urodzin największego poety francuskiego — Wiktora Hugo, wznawiać i omawiać jego genialny dorobek. „Obrona” polega na oficjalnej nagonce zarówno na Hugo, jak i jego dorobek, który rzekomo dla Francuzów nie przedstawia wartości (wy-powiedź zamerykanizowanego pisarza Henri de Montherlant).

Czym w zamian darzą Francuzów amerykańscy okupanci i ich francuscy lokaje? Wyjaśnijmy to bardzo dokładnie w stałej audycji radia francuskiego pod nazwą „Godzina kultury francuskiej”. Tematyka tej „godziny” dotyczy niemal wyłącznie... paktu atlantyckiego i polityki Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do wywołania rzezi światowej. Jako uzupełnienie tej godziny należą filmy z swymi „comicsami”, pornografia, filmami kryminalnymi itp.

Leonardo da Vinci we Włoszech, podobnie jak Wiktor Hugo we Francji, także nie znalazł uznania amerykańskich „obrońców kultury zachodniej”. W tym genialnym artyście i naukowcu Amerykanie dostrzegli jedynie... inżyniera wojennego. Tak właśnie określił Leonarda da Vinci kronika filmowa „Gaut-mont”, jedyna zresztą, która nim się zainteresowała. Pojetni włoscy uczniowie (ci spod znaku de Gasperiego) amerykańskich mistrzów gotowi są też oddać freski Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej za jedno dobre namalowane jabłko (wypowiedź zamerykanizowanego malarza Severiniego). Wcale ich również nie razi obrzymie, jaskrawe reklamy coca-cola, którymi została obstawiona cudowna katedra mediolańska i przesłonięte palace dołów nad weneckimi kanałami. „Obrona” kultury włoskiej polega ich zdaniem na zastąpieniu Leonarda da Vinci i Michała Anioła — coca-cola.

Nie inaczej wygląda „obrona” kultury angielskiej. Dickens, wielki pisarz angielski, zauważył w „Notatkach amerykańskich”, sporządzonych sto lat temu po podróży do Ameryki: „Jak długo prasa amerykańska pozostanie na dzisiejszym niedzielnym pozie-

mie, tak długo nie ma nadziei na postęp materialny w tym kraju”.

Dickens nie pomylił się, nie przewidział jednak jeszcze głębszego upadku prasy amerykańskiej. Przede wszystkim zaś nie przewidział, że jego ojczyzna zostanie zmuszona do importu najniebezpieczniejszych z niedźnych wydawnictw amerykańskich, „comicsów”, za ponad milion funtów szterlingów rocznie po to, aby uczyć miliony amerykańskiej „moralności”. A cóż dzieje się w ojczyźnie kultury dolara? W Stanach Zjednoczonych wydatki na oświatę i kulturę stanowią 1 proc. budżetu państwowego, przy 85 proc. budżetu przeznaczonych na zbrojenia. Według spisu ludności z 1947 r. w Stanach Zjednoczonych było 10 milionów analfabetów, nie licząc 6 milionów dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczających do szkoły.

90 proc. książkowej produkcji wydawniczej stanowią „comicsy”, które odzwieczają ludzi od czytania, dając im w obrazkach morderstwo, rabunek, pornografię. Wśród innych wydawnictw przeważająca tematyka literatury „pięknej” jest tego rodzaju, że skłoniła nowojorskich recenzentów do założenia „klubu zbrodni”. Klub ten co miesiąc rozstrzyga, która z nowych książek najbardziej przekonująco pokazuje zbrodnie i zatem jest godna polecenia i reklamy. Zainteresowania prasy charakteryzuje dokładnie na przykład statystyka publikacji na temat „króla” gangsterów Al Capone’a. Pisma amerykańskie poświęciły mu 1.587.422 szpalt druku i zamieściły 5.000 różnych fotografii.

W programie telewizyjnym w Stanach Zjednoczonych ukazują się około 300 morderstw tygodniowo. Poza mrocznymi krew w żyłach słuchowiskami, program radiowy wypełniają ogólniaki „oper mydlane”, gdzie każdy utwór muzyczny jest przerywany ogłoszeniami, które wyśpiewują bohaterowie oper i operetek.

W jednym z teatrów nowojorskich (jest ich w sumie znacznie mniej niż w Warszawie) występuje rodzina gangstera Dillingera. Samo zobaczenie matki i siostry sławnego gangstera daje podobno widzom wstrząsające przeżycie. Premierę sztuki niejakiego Szegalla „Gwiazdy plaży” zapowiedziano w następujący sposób: „Sztuka jest artystycznym debiutem jednego z popularnych malkierów Broadwayu” (czyli debiutem spekulanta biletażem). O przerażającym niskim poziomie filmów i pisarstwa nawet nie trzeba wy-

starczy przejrzeć tytuły i plakaty reklamujące morderstwo i wyuzdanie.

„Wypracowani kapitaliści i ich naigroliwsi agenci pragnęliby uczynić z kultury palkę i narzędzie wstecznicstwa” — ironicznie pisze Amerykanin — V. Jerome. I dlatego z taką zjadłością zwalczają kulturę we własnym kraju. Dlatego postępowi pisarze i artyści jak Howard Fast, czy Paul Robeson są nieustannie przesładowani przez heroldów pałki.

Imperializm usiłuje przy pomocy sztuki rozbroić człowieka moralnie, poderwać jego wiarę we własne siły, a zwłaszcza w siły zbiorowości.

„Obrona kultury zachodniej” polega na niszczeniu wszystkiego, co jest w kulturze poszczególnych narodów postępowe i humanistyczne, na niszczeniu tradycji Wiktora Hugo, Leonarda da Vinci, Michała Anioła, Beethovena czy Dickensa — na niszczeniu najpiękniejszego dorobku ludzkości. Chodzi bowiem o to, by coinać rozwój milionów ludzi do półwzrostowego stanu, w którym będą beznamiętnie mordować wskazanych ludzi.

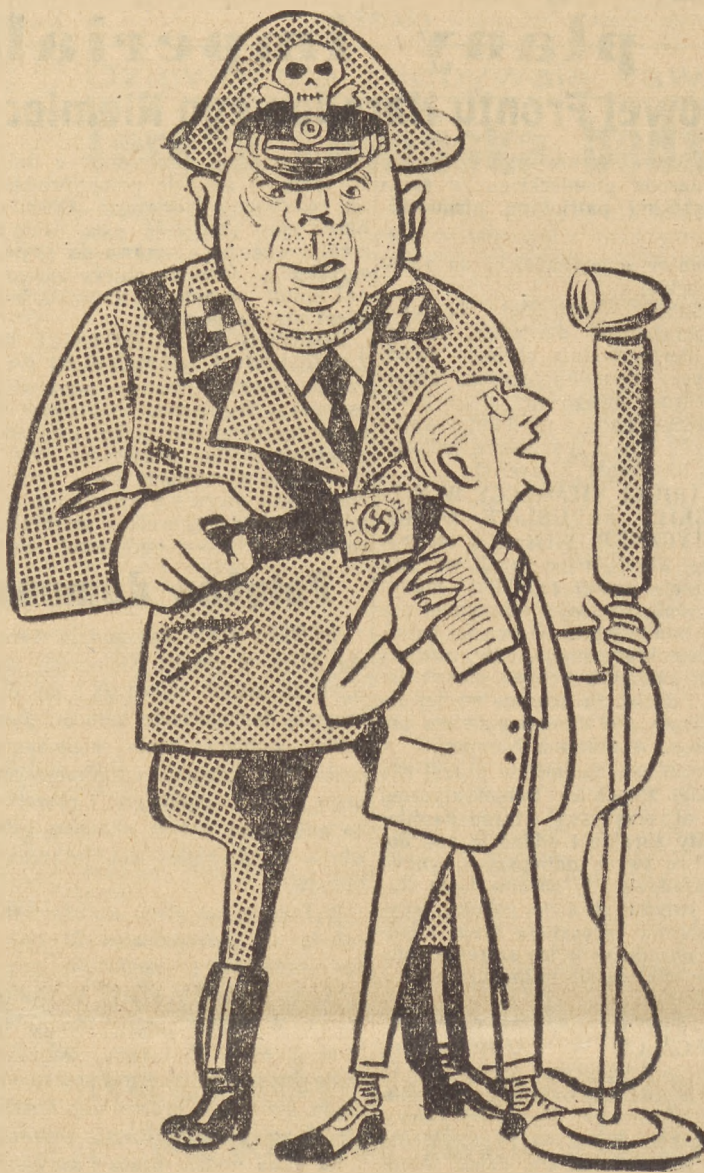
Imperialistyczna kultura amerykańska wychowuje morderców. Dzuma antykultury rozwiewana w Europie zachodniej pochłania już ofiary. Oto jeden z tragicznych przykładów: w odpowiedzi na ankietę rozsyłaną wśród dzieci przez pewną organizację we Włoszech — 28 proc. dzieci odpowiedziało, że ich ulubionymi bohaterami są bandyci, gangsterzy, gwiazdy filmowe, milionerzy. „Chciałbym być bandytą, bo bandyci zawsze zwyciężają” — napisał jeden z chłopców.

Tym silniejszy jednak, tym powszechniejszy staje się w Europie zachodniej ruch obrony przeciw zaradzie gangsterskiej kultury za oceanem. W ruchu tym przoduje klasa robotnicza, przodują postępowi artyści, postępową inteligencją. We Francji na przykład zawiązał się komitet obrony francuskiej książki i komitet obrony francuskiego filmu. Wszędzie toczy się i wzmagana walka w obronie kultury narodowej, wydawanej przez rządy wiernych sług amerykańskiego imperializmu na łup producentów „comicsów”.

Walka o kulturę narodową Francji, Włoch, Anglii, Holandii i innych krajów jest nieodłączną częścią walki o wyzwolenie i ich spod amerykańskiej okupacji, o usunięcie groźby wojny. Narody broniącej swej kultury — bronią pokoju.

BARBARA OLSZEWSKA

Radio „Wolna Europa” (Monachium)



A teraz przemówi do Polaków uczestnik kampanii wrześniowej...

5-letni plan

rozwoju gospodarki Albanii zatwierdzony przez Zgromadzenie Narodowe

TIRANA PAP. — Zgromadzenie Narodowe Albaniskiej Republiki Ludowej jednomyślnie przyjęło i zatwierdziło ustawę o pierwszym 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Albanii

O wynikach produkcyjnych zadecyduje praca partyjno – polityczna

Z IV zakładowej konferencji partyjnej w Stoczni Gdańskiej

Od III zakładowej konferencji partyjnej Stoczni Gdańskiej minęło blisko 8 miesięcy. Głównym jej dorobkiem było to, że delegaci – aktywni partyjni stoczni – rozumieją bezwzględnie konieczność zasadniczej przebudowy stylu pracy partyjnej, uczynienia z organizacji partyjnej prawdziwego kierownika politycznego zakładu, aby móc nie tylko realizować niezawodnie odpowiedzialne i trudne, stawiane przed przemysłem stocznym przez państwo i rząd, zadania. Dziś w świetle obrad IV konferencji zakładowej widać, że dorobek ten nie poszedł na marne. Zarówno referat sprawozdawczy ustępującego komitetu, wygłoszony przez partyjnego organizatora tow. Łukasika, jak i dyskusja wskazują na osiągnięty w toku walki z trudnościami i własnymi błędami, wzrost dojrzałości ideologicznej aktywności partyjnej.

Państwowy plan produkcyjny okręgowy na rok 1952 stawia przed Stoczną Gdańską bardzo poważne, ale zupełnie realne do wykonania zadania. Jak wygląda ich realizacja na przestrzeni pierwszych 4 miesięcy? Otóż trzeba stwierdzić, że wygląda ona niepokojąco. O ile na odcinku budowy kadłubów sytuacja nie budzi specjalnych obaw, to jednak nie osiągnięto za planowanego przysrostu gotowych statków. Wynika to stąd, że wyposażenie stancji ciągle jeszcze, mimo niewątpliwie poprawy w stosunku do stanu z ub. r., waski przekrój zakładu. Na konferencji partyjnej jednak zbyt mało temu wydziałowi poświęcono uwagi, co znalazło wyraz choćby w tym, że w dyskusji na 33 mówców, oprócz sekretarza organizacji oddziałowej, zabrał głos tylko jeden towarzysz z wyposażenia.

Realizacja planów produkcyjnych natrafia na dużo trudności. Ale wszystkie te trudności – jak widzą to teraz towarzysze – są do przezwyciężenia przede wszystkim w samej stoczni, wbrew pokutującemu jeszcze w IV kwartale ub. r. oportunistycznemu pogładowi, jakoby główne przyczyny niewykonania planów leżały poza zakładem. Wzrost bólek stoczni zostały ujawnione dzięki bezpośredniej pomocy Komitetu Centralnego naszej partii, ministerstwa oraz radzieckich specjalistów. O tych też sprawach mówiło wielu towarzyszy na konferencji partyjnej – tow. tow.: Hajduga, Kłoff, Wychowski, Zacharski, naczelny dyrektor Stoczni Gdańskiej tow. Kostuj, dyrektor generalny Ministerstwa Budowy Maszyn tow. Keh i inni.

Towarzysze wskazywali na brak właściwej organizacji pracy, na nie przestrzeganie zasady jednoosobowej odpowiedzialności na szczeblu średniego aparatu kierowniczego – szczególnie mistrzów, na brak rytmiczności w realizacji zadań produkcyjnych, na konieczność doprowadzenia planów produkcyjnych do każdego stanowiska roboczego, likwidacji błędów w pracy biura głów.

Zakończenie szkolenia związkowego w GUM

Ostatnio w Gdańskim Urzędzie Morskim odbyło się uroczyste zakończenie szkolenia związkowego. W ramach szkolenia przeprowadzono kursy dla młodych, zaufanych, społecznych inspektorów pracy, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i organizatorów pracy kulturalno-oświatowej. Kursy ukończyło 49 osób. W uroczystości zakończenia nauki wzięli udział przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej, dyrekcji i ZMP. W imieniu wykładowców przemawiała kierowniczka kursów ob. Gruszevska, dziękując słuchaczom za pilne uczestniczenie na wykładach.

J. ZAWADZKA
korespondent

tażu i obróbce kadłubów, gdzie stopień upartyjnienia wyraża się zaledwie w około 7 procentach. Istnieją wiele brzdęków i grup związkowych, w których nie ma ani jednego członka lub kandydata partii. Jest oczywiście, że ta słabość liczebna organizacji partyjnych w bardzo poważnym stopniu ogranicza polityczne oddziaływanie partii na załogę, jej możliwości mobilizowania bezpartyjnych do walki o plan. I dlatego sprawa rozbudowy szeregów partyjnych jest jedną z zasadniczych, których rozwiązaniu powinna poświęcić uwagę stoczniowa organizacja partyjna i nowo wybrany komitet zakładowy.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest też polepszenie pracy politycznej z kandydatami, o której słabości świadczy choćby fakt, że dotychczas ani razu jeszcze nie skorzystano z uprawnień statutowego w sprawie przeniesienia w stan członkowski po upływie półrocznego stażu kandydackiego towarzyszy, zasługujących na to wyróżnienie.

Prawie wszyscy zabierający głos w dyskusji delegaci, omawiając brak w pracy partyjno-politycznej, koncentrowali swoją uwagę na młodzieży, która stanowi blisko 50 proc. załogi. Jakkolwiek w tej dziedzinie organizacja partyjna ma osiągnięcia, wyrażające się w poważnym wzroście współzawodnictwa pracy wśród młodzieży, rozwoju kampanii złotowej młodych, przodowników, pewnie aktywizacji dołowych organizacji ZMP-owskich i ich liczebny wzrost – praca stoczniowej organizacji partyjnej wśród młodzieży pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

ZMP nie otrzymuje dostatecznej pomocy ze strony organizacji partyjnych. Wynika to z nieumiejętności politycznego kierowania organizacjami masowymi, transmisjami partii do mas. Brak jest dostatecznej troski o kulturalny rozwój młodzieży, o stworzenie jej właściwych warunków pracy i właściwych rytmów. Stąd też zdarzają się wypadki, że wróg znajduje możliwość oddziaływania na pewne pozostałe same sobie grupy młodzieży, w efekcie czego występuje przejaw demoralizacji, pijanstwa, chuligaństwa, bumelanctwa, brakობstwa. Z sytuacji tej konferencja wywniosła prawidłowe, robocze wnioski.

Delegaci radzą nad podniesieniem pracy partyjno-politycznej, wiele uwagi poświęcić sprawie przodkującej roli członka partii, szkolenia ideologicznego, pracy grup partyjnych i agitatorów. Wskazywali na konieczność dalszego zaostreżenia czujności rewolucyjnej, wobec aktywizującego się tu i ówdzie wroga, na konieczność cierpliwego wyjaśniania masom charakteru nieuniknionych trudności, jakie przeżywamy w dobie budownictwa socjalistycznego i mobilizowania ich do tamania występujących prze-

zkod i zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych.

Obok wszechstronnego omówienia wielu bardzo istotnych zagadnień – jak stwierdził I sekretarz KW tow. Jan Trusz – zbyt mało poświęciła konferencja zakładowa uwagi stylowi pracy kierowniczych ogniw zakładowej organizacji, zaczynając od komitetu, a kończąc na organizatorach grup. A tymczasem, jak wykazuje codzienna praktyka, czy to na odcinku pracy z organizacjami masowymi, czy też z podległymi ogniwami partyjnymi. Komitet Zakładowy często po prostu zastępował kierownictwo organizacji oddziałowych, zamiast dawać konkretne zadania do wykonania i systematycznie kontrolować ich realizację. Ten wadliwy styl „kierowania” pracą podległych organizacji partyjnych hamuje rozwój i inicjatywę ich kierownictwa, sprawia, że Komitet w stoczni operuje wciąż zbyt wąskim aktywnym.

Dalszą luką w obradach konferencji była niedostateczna krytyka pod adresem ustępującego Komitetu Zakładowego, który obok niewątpliwych osiągnięć, posiadał wiele poważnych braków. A przecież, właśnie śmiała, szczerza i życzliwa bolszewicka krytyka działalności ustępującego Komitetu pozwoliłaby nowo wybranemu kierownictwu właściwie ustawić swoją pracę i uniknąć popełnianych błędów. Również nie dość śmiało sięgnęli towarzysze do tak skutecznego w walce z błędami oręża, jak samokrytyka. Była ona niedostateczna zarówno w referacie sprawozdawczym ustępującego Komitetu, jak i w wystąpieniach niektórych towarzyszy – wśród nich tow. Baranowski, odpowiedzialnej za radę kobiecą, tow. Osrodka, przewodniczącego Zakładowego Zarządu ZMP i innych.

Doroczna konferencja jest w życiu zakładowej organizacji partyjnej wydarzeniem ogromnej wagi. Jest ona najwyższą władzą zakładowej organizacji, dokonuje wyboru zakładowego kierownictwa partyjnego, wysłuchuje sprawozdania ustępujących władz partyjnych, na podstawie krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności zakładowej organizacji partyjnej i jej wszystkich ogniw od Komitetu do grup partyjnych włącznie, opracowuje wytyczne na przyszłość dla nowo wybranych władz i dla całej organizacji.

Wytyczne te, wiele niezmiennie cennych wniosków – dotyczących pracy partyjno-politycznej i zagadnień ściśle produkcyjnych – opracowała IV zakładowa konferencja partyjna Stoczni Gdańskiej. Jest rzeczą niezmiernie wagi, aby wnioski te i wytyczne zostały w całości i w pełni zrealizowane. Jest to sprawa nowo wybranego Komitetu Zakładowego, sprawa całej stoczniowej organizacji partyjnej.

R. DOBRZYŃSKI

Dokumenty wojny bakteriologicznej na Korei



Porucznik lotnictwa USA, Kenneth Lloyd Enoch (na zdjęciu po wyżej) stracony przez lotników koreańskich i wzięty do niewoli. Lotnik por. Enoch zrzucił po raz pierwszy 2 bomby bakteriologiczne dnia 7 stycznia 1952 roku w miejscowości Hwangju (Północna Korea) i 10 stycznia tego roku zrzucił 4 bomby na miejscowość Chungwa.

Poniżej: fragment listu por. Enocha, omawiający szkolenie bakteriologiczne, jakie przeszedł w Japonii z grupą 25 lotników amerykańskich.

1st Lt. Schmidt, Among the navigators I knew 1st Lt. Hardy, 1st Lt. De Gough, 1st Lt. Brown, 2nd Lt. Zielinski, 2nd Lt. Larson, Capt. Nelson, and myself. The lecture concerned the various ways of using bacteriological warfare... by dropping bombs containing germ-laden insects, by spreading germ dust by bomb or by spray method, by parachuting small animals such as rats to carry germs and insects, by bacteriological contamination of lakes and water supplies, and by dropping leaflets, paper, pens, soap, food, clothing, and other germ-carrying articles. Such germs as those of typhus, typhoid, malaria, yellow fever, dysentery, bubonic plague, cholera, and smallpox, as well as many other diseases, may be used, and flies, fleas, lice, mosquitoes, and other insects may be used to spread the germs. Also rats and other small animals may be used to carry insects and germs, such as flies and plague germs. The mosquito carries malaria and yellow fever germs, and the other diseases are carried by the flies, fleas, and lice. The

Sprawa Złotu młodzieży — sprawą partii. W »M-11« należy zwiększyć troskę o współzawodnictwo złotowe

Młodzież Wybrzeża z entuzjazmem podjęła współzawodnictwo o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych. Przodowników, o godne powitanie czynem swojego wielkiego święta. Młodzieńcy zapalili, szlachetna rywalizacja o pierwszeństwo w pracy, nauce i sporcie towarzyszą tym przygotowaniom.

Wszędzie — w fabrykach, instytucjach i szkołach — powstają komitety współzawodnictwa złotowego. Przodująca młodzież ZMP-owska pociąga swoim przykładem młodzież niezrzeszoną. I z wielu miejscowości, zakładów pracy, szkół — napływają codziennie meldunki o podjętych zobowiązaniach w ramach współzawodnictwa i o ich energicznym wykonywaniu. Ruch współzawodnictwa rozwija się masowo obejmując w wielu zakładach pracy Wybrzeża olbrzymią większość młodzieży.

Nie wszędzie jednak jest dobrze. Są niestety zakłady pozostające w tyle. Do nich należy »M-11« w Gdańsku.

Na zebraniu załogi tego zakładu 11-tu czelowych młodych robotników podjęło zobowiązanie produkcyjne, w których postanowili oni zaoszczędzić 1631 roboczogodzin wartości 6,524 złotych. Później kilkusetmiesięcy młodych robotników podjęło nowe zobowiązanie — oczyścić teren fabryki z gruzu.

Ale mimo to faktem jest, że w całej fabryce we współzawodnictwie złotowym biorą udział zaledwie 52 osoby — co stanowi nieduży odsetek młodzieży.

Dlatego tak się dzieje? Przecież w zakładzie jest dużo ofiarnej, bojowej młodzieży, jak np. Jerzy Szukuta, ZMP-owiec, który w realizacji zobowiązań przedzłotowych zaoszczędził już przeszło 220 roboczogodzin, albo racjonalizator ZMP-owiec Duszyński, który obok nowego pomysłu racjonalizatorskiego zaoszczędził 220 roboczogodzin, Marian Fiałkowski, Bolesław Zajac, Mieczysław Wołowiński, Tadeusz Kin, Franciszek Blokus, Stanisław Kanigowski, technicy Henryk Skomorowski i Eugeniusz Sakowicz, którzy wykonali już swoje zobowiązania i uczestniczyli tak też w porządkowaniu zakładu. Takich jak oni jest w zakładzie znacznie więcej.

Rzecz w tym, że Zarząd Zakładowy ZMP nie docenił ogromnego znaczenia kampanii złotowej w dziedzinie produkcyjnej, politycznej i kulturalnej aktywizacji młodzieży, nie przeprowadził szerokiej akcji propagandowej. Jakże w ogóle może mówić o mobilizowaniu młodzieży nieorganizowanej przez organizację ZMP-owską, jeśli wielu członków ZMP nie bierze udziału we współzawodnictwie lub nie realizuje podjętych zobowiązań jak np. przewodnicząca I koła Jadwiga

Karpińska, która nie wzięła udziału w oczyszczeniu fabryki?

Nie bez poważnej winy jest i dyrekcja zakładu. Na wstępie warto zaznaczyć, że dyrektor inż. Ostrowski pomimo zawiadomienia go o wyborze do komisji współzawodnictwa przedzłotowego, nie przybył na jej zebranie, a przecież on właśnie mógłby najwięcej powiedzieć o tym, jakie potrzeby w obecnym etapie odczuwa zakład i co należy zrobić, aby stworzyć odpowiednie warunki dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa.

A o to właśnie chodzi, że w »M-11« istnieje wiele braków utrudniających, albo wręcz uniemożliwiających rozwój ruchu współzawodnictwa. Jak może np. rozwijać się współzawodnictwo w dziale mechanicznym, kiedy dział kalkulacji dostarcza tu karty robocze dopiero wtedy, gdy połowa zleconej pracy została już wykonana? Jak może w ogóle rozwijać się współzawodnictwo w całym zakładzie, kiedy brak jest harmonogramu pracy w wielu wydziałach, koordynacji robót pomiędzy wydziałami, w wyniku czego plan wykonywany jest nie rytmicznie, a robotnicy często muszą czekać na pracę?

Widzimy więc, że administracja i organizacja związkowa nie stworzyła dotychczas załogę odpowiednich warunków dla socjalistycznego współzawodnictwa pracy, nie posta-

wały się również, aby je stworzyć obecnie w kampanii przedzłotowej.

Jest sprawą oczywistą, że za te wszystkie grzechy organizacji ZMP-owskiej, związkowej i administracji dużą odpowiedzialność ponosi podstawowa organizacja partyjna, jej egzekutywa. O braku zainteresowania kampanią przedzłotową ze strony organizacji partyjnej najlepiej świadczy fakt, że do dnia dzisiejszego egzekutywa partyjna nie tylko nie zajęła się sprawą przygotowania młodzieży do Złotu, ale nie omówiła nawet doświadczeń z wniosków z wielu braków, jakie miały miejsce w przebiegu kampanii przedzłotowej w zakładzie.

Człowym zadaniem zakładowej organizacji partyjnej jest praca polityczna - wychowawcza wśród załogi. Zle się dzieje jednak z realizacją tego zadania w »M-11«, skoro młodzież, stanowiąca około 50% załogi odczuwa brak ze strony organizacji partyjnej należytej opieki politycznej - wychowawczej, skoro nie stworzono niezbędnych warunków organizacyjnych dla rozwoju współzawodnictwa, skoro nie ma głębokiej troski o wszechstronny rozwój młodzieży.

Ruch współzawodnictwa i przodownictwa złotowego, to nie tylko sprawa młodzieży, to nie tylko sprawa ZMP. Jest to sprawa partii i o tym powinni pamiętać towarzysze z »M-11« (S. Mar.)

Narada korespondencyjna hodowców

Podnosić stan pogłowia bydła i trzody chlewnej →obywatelskim obowiązkiem chłop

W trzecim roku Planu 6-letniego stoi przed naszym rolnictwem zadanie poważnej rozbudowy gospodarki hodowlanej.

Każdy człowiek pracy rozumie już dziś, że znaczny wzrost pogłowia rogacizny i nierogacizny pozwoli na złagodzenie występujących w naszym kraju trudności, wynikających z dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa.

Uchwała Sejmu o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i ostatni dekret rządu o obowiązkowych dostawach mleka mają na celu nie tylko poprawę zaopatrzenia

ludności pracującej, — są one jednocześnie poważnym bodźcem dla chłopów, skłaniającym ich do zwiększenia hodowli, co wiąże się z dalszym rozwojem ich gospodarstw.

Rząd nasz otacza troskliwą opieką chłopów-hodowców, stwarzając dlań jak najlepsze warunki ciągłego rozwoju hodowli trzody chlewnej i bydła. Hodowcy otrzymują szereg ulg jak np. w skupie zboża, podatku gruntowym itd., korzystają z różnych udogodnień oraz nagradzani są za osiągnięcia w pracy na tym odcinku. Najlepsi z nich otrzymali wysokie odznaczenia państwowe — krzyże zasługi, a wielu — dyplomy uznania.

Mamy na Wybrzeżu poważną ilość mało i średniorolnych gospodarzy, którzy wzorowo wywiązali się z obowiązkowych dostaw żywności, a ponadto zakontraktowali po kilka lub kilkanaście sztuk trzody chlewnej. Są u nas przodujący hodowcy bydła, którzy od szeregu lat sprzedają państwu duże ilości wysokowartościowego mleka.

Praca tych chłopów nad dostarczeniem państwu jak największych ilości mięsa, tłuszczu lub mleka wypływa z ich głębokiego patriotyzmu i umiłowania Polski Ludowej. Wiedzą oni, że sprzedanie pań-

stwu ponadobowiązkowych ilości zboża, żywności czy mleka, to nie tylko poważne korzyści materialne, ale to również konkretny wkład w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to ich udział w wielkiej bitwie o wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego, to cennie wymierzony cios w spółkę kulacko-spekulancką, usiłującą żerować na naszych trudnościach.

Nasi wzorowi hodowcy mają w dziedzinie hodowli wieloletnie i bogate doświadczenia. Mają oni wypróbowane metody pielęgnacji zwierząt, ulepszenia rasy bydła i trzody chlewnej, stosują z dodatnim skutkiem sposoby zwiększania wartości bazy paszowej itp. Upowszechnienie tych doświadczeń, spopularyzowanie ich wśród najszerzych mas chłopstwa — nabiera szczególnego znaczenia dla dalszego rozwoju hodowli w woj. gdańskim.

Ostatnio, kilku wzorowych hodowców, mających za sobą poważną praktykę, zwróciło się do naszej redakcji, wyrażając chęć podzielenia się swymi doświadczeniami na łamach „Głosu Wybrzeża”. Redakcja, wychodząc z założenia, że popularyzacja tych doświadczeń przyniesie wiele korzyści zarówno wszystkim chłopom, jak i naszej gospodarce, postanowiła zorganizować na łamach gazety korespondencyjną naradę najlepszych hodowców Wybrzeża, zapraszając do udziału w naradzie mało i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR, którzy pragną podzielić się swymi doświadczeniami i osiągnięciami w dziedzinie hodowli.

Przodownik czynu złotowego

— Chciałbym bardzo wziąć udział w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — mówi młody tokarz tow. Mieczysław Wasilewski, robotnik Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.



Tow. Wasilewski wie, że na tę wspaniałą pokojową manifestację naszej budującej socjalizm w Polsce młodzieży pojadą ci, którzy wyróżniają się w pracy produkcyjnej i społecznej. Toteż każdy dzień młodego tokarza mija pod znakiem walki o podniesienie wydajności pracy, o jak najlepszą jakość produkcji.

Na cześć Złota Młodych Przodowników zobowiązał się on zaoszczędzić w miesiącu maju 200 roboczo-godzin.

Zobowiązanie swoje z pewnością wykona, a nawet — jak mówią jego koledzy — przekroczy. Tow. Wasilewski znany jest w stoczni jako ambitny robotnik, który stale przekracza normy. Do pracy przystąpił jako uczeń średniej szkoły metalowej przy stoczni, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Już w pierwszych miesiącach po skończeniu szkoły wyrabiał 170 — 190 procent normy. Obecnie osiąga 200 do 220 proc. normy.

Jak sam mówił, dobre wyniki osiąga dzięki właściwemu rozplanowaniu pracy i przygotowaniu narzędzi.

Tow. Wasilewski jest od 1948 r. członkiem ZMP — członkiem aktywnym, wypełniającym każde polecenie organizacyjne z radością i ze zrozumieniem.

— Polsce Ludowej zawdzięczam to, że jestem dziś wykwalifikowanym robotnikiem — tokarzem — mówi tow. Wasilewski. — Ona dała mi możliwość kształcenia się w zawodzie, o którym marzyłem od dawna. Wiem, że gdyby nie zwycięstwo władzy ludowej w Polsce, byłbym jednym z tysięcy robotniczych dzieci, z którymi bezrobotni często rodzice nie wiedzieli co począć. Dziś ojciec mój wspominał już o przedwojennej mitrędze wędrownego kowala. Państwo ludowe dało mu stałe zajęcie, a mnie naukę i zawód. Państwo nasze otacza troskliwą opieką młodzież i otwiera przed nią najszersze możliwości rozwoju. Zapewnia to projekt naszej ludowej Konstytucji. Czyż mało więc mam dowodów, aby starać się dzisiaj jak najlepszą i jak najofiarniejszą pracą przy warsztacie spłacić Ojczyźnie choć w części ten wielki dług?

Dźwigowi działu przeładunków masowych w porcie będą pracować metodami najlepszych swych towarzyszy

Sledząc rozwój prac przygotowawczych do wprowadzenia metody inż. Kowalowa w portach, zamieściliśmy w naszej gazecie na przestrzeni ostatnich miesięcy szereg artykułów, które analizowały przebieg tych prac, sygnalizowały o brakach i niedociągnięciach. Artykuły te pomogły organizatorom nowej metody pracy uniknąć wielu błędów.

Obecnie zakończył się okres prac przygotowawczych do wprowadzenia metody Kowalowa w działach przeładunków masowych i ZPGG przystępuje do szkolenia zawodowego, mającego na celu upowszechnienie metod pracy przodujących dźwigowców, którzy wysoko przekraczają przeciętny poziom wydajności przeładunków.

Podsumowania dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie dokonała w dniu 21 bm. robocza narada w porcie gdańskim, zwołana przez Zarząd Gł. Zw. Pracowników Żeglugii wspólnie z redakcją organu CRZZ „Głosu Pracy”. Obok dźwigowców z odcinków masowych Gdańska i Gdyni uczestniczyli w niej przodujący dźwigowcy z odcinków drobnicy, trymerzy, robotnicy portowi i obsługa sprzętu zmechanizowanego, przedstawiciel CRZZ tow. Oryński, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Żeglugii tow. Durański i wiceprzewodniczący tow. Zoldak, przedstawiciele redakcji „Głosu Pracy”, liczne grono pracowników naukowych z katedry ekonomiki portów przy WSHM, przedstawiciele Morskiego Instytutu Technicznego, administracji ZPGG, komitetów zakładowych PZPR i rad zakładowych obu portów.

W referacie podsumowującym tow. Plutyński z ZPGG omówił wyniki prac przygotowawczych. Po okresie wstępnym, poświęconym popularyzacji metody inż. Kowalowa wśród załóg portowych przez socjalne wydania broszur i narady produkcyjne oraz po opracowaniu planów, harmonogramów, druków i przeszkoleniu chronometrażystów, w ciągu stycznia, lutego i marca przeprowadzono analizę pracy przodujących dźwigowców na od-

cinkach przeładunków masowych. Na tej podstawie komisja metodyczna zatwierdziła do upowszechnienia wśród załóg metody pracy dźwigowców Pawła Filipiaka z Gdyni i Jerzego Osęta z Gdańska, których wydajność pracy jest wyższa od pozostałych dźwigowców przeciętnie o 30 do 40 proc., a przy tym pracują oni oszczędnie, bezawaryjnie i nie przeciążają powierzonych sobie urządzeń.

Celem upowszechnienia metod pracy najlepszych dźwigowców, jeszcze w czerwcu zapoczątkowana zostanie seria kursów teoretycznych i praktycznych, pogłębiających kwalifikację każdego członka obsługi dźwigu.

Pierwsze doświadczenia zdobyte w okresie przygotowań do wprowadzenia metody inż. Kowalowa w

przeładunkach masowych, zostaną wkrótce przeniesione do innych dziedzin pracy portowej, szczególnie do trymerki i obsługi urządzeń zmechanizowanych. Ze względu na olbrzymie znaczenie wykonanych prac i możliwości wykorzystania płynących stąd doświadczeń, w innych zakładach pracy, zamieścimy na łamach naszej gazety artykuły opracowane przez wybitnych dźwigowców portu Gdańska i Gdyni oraz pracowników ZPGG, którzy brali czynny udział w pracach przygotowawczych do wprowadzenia metody Kowalowa. Artykuły te przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania metody Kowalowa w różnych dziedzinach gospodarki woj. gdańskiego.

Z frontu naszej rewolucji kulturalnej

Plastycy Wybrzeża w walce o nową treść sztuki

W czasie otwarcia radiostacji wrocławskiej w listopadzie 1947 r. Prezydent Bolesław Bierut powiedział:

„...Twórczość artystyczna i kulturalna winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu, jaki przeżywa naród. Trzeba, żeby nasi twórcy współcześni pamiętali, że ich dzieła powinny kształtować, porywać i wychowywać naród...”

Od czasu wygłoszenia tych słów upłynęły 4 lata. Zakończył się młody okres odbudowy zniszczonych wojennych, przystąpiliśmy do realizacji historycznych zadań Planu 6-letniego.

W wielu ośrodkach naszego kraju wyrosły wspaniałe budowle socjalizmu — huty, kopalnie, fabryki, osiedla mieszkalne. Z ruin powstaje — piękniejsza niż kiedykolwiek — Warszawa. Odbudowuje się zabytkowy Gdańsk, światłocień klubów w miastach, miasteczkach i na wsi. Wiele zmieniło się w naszym kraju w dziedzinie oświaty, kultury i sztuki. Ogromne zmiany zaszły także w plastyce polskiej.

Istota tych przemian wystąpiła między innymi na I ogólnopolskiej wystawie w marcu 1950 roku, wystawie „Plastycy w walce o pokój”, otwartej w czasie Warszawskiego Kongresu Obróbców Pokoju, wystawie poświęconej Feliksowi Dzierżyńskiemu, II ogólnopolskiej wystawie w połowie grudnia ub. r., tegorocznej wystawie „10-lecie PPR” oraz wielu wystawach terenowych.

Rzeczą godną podkreślenia jest fakt, że na wszystkich tych wystawach poważną rolę odegrali plastycy Wybrzeża.

Już chociażby ich liczny udział, wysoki poziom artystyczny ich obrazów i rekordowa w skali ogólnopolskiej ilość nagród — świadczy o poważnym rozwoju sztuki plastycznej na Wybrzeżu. Ale są i inne jeszcze oznaki procesu rozwojowego w pracy plastyków na Wybrzeżu.

Właśnie tu powstała pierwsza uwieczniona powodem próba na malowaniu obrazu w sposób zespołowy. Kolektyw twórców w składzie: Krystyna Łada-Studnicka, Teresa Pagowska, Juliusz Studnicki, Stanisław Teyssiere, Józefa Wnukowa, Jan Wodyński, Hanna Żulawska i Jacek Żulawski, w swoim obrazie „Manifestacja 1 Maja 1905 roku”, mimo pewnych posłizgów, wytkniętych przez krytykę fachową, dowiodła, że w dużym zespole tworzyć można malować obrazy z pełnym zachowaniem jedności treści i formy.

Obrazy Stanisława Teyssiera, zdobywcy II nagrody na wystawie ogólnopolskiej, „W zagrodzie” i „Pomoc Wojska przy żniwach”, świadczą, że i w pracach studyjnych można zawrzeć duży ładunek realizmu, jeśli artysta posiada zdolność wylawiania istoty nowych przemian, cechujących naszą rzeczywistość i jeżeli jego postawa twórcza do tych zjawisk jest aktywna.

Również inni artyści Wybrzeża, tacy jak: Zofia Lipińska, Barbara Massalska, Maria Leszczyńska, Stanisław Michałowski, Rajmund Pietkiewicz, Maria Rostkowska, Urszula Ruhnke, rzeźbiarze Stanisław Horno-Popławski, Anna Pietrowicz, Adam Smolana, Konstanty Lech, graficzka Irena Kuran-Bogucka — ludzie nagrodzeni i wyróżnieni na II wystawie ogólnopolskiej, swoją postawą twórczą włączyli się aktywnie do walki o pogłębienie rewolucji kulturalnej, dokonującej się w naszym kraju. Wśród tych ludzi wielu rozwinęło swoje uzdolnienia już w okresie powojennym, dzięki władzy ludowej, otaczającej tak

wszechstronną opieką i troską naszej kadry artystycznej. Obok tych wyróżnionych rośnie w naszym środowisku wielu aktywnych działaczy frontu kulturalnego, wywodzących się z mas ludowych, dobrze zapoznanych z teorią i sztuką, w coraz większym stopniu opanowujących metodę socjalistycznego realizmu w sztuce.

Warto tu wspomnieć o przodownikach szkolenia ideologicznego: Annie Smolanowej, Annie Górskiej, Irenie Świdorskiej, Marianie Mokwie, Wandzie Reicherowej, Oldze Zukowskiej, Zdzisławie Kałedkiewicz, Irenie Kuran-Boguckiej. Ludzie ci swoim przykładem, postępowaniem w opanowaniu marksizmu-leninizmu i zagadnień marksistowskiej estetyki, wykazali, jak wielkie przemiany dokonały się w życiu i działalności naszych plastyków.

Na podkreślenie zasługuje również aktywny udział plastyków gdańskich w przygotowaniu oprawy dekoracyjnej naszych miast do święta 1 Maja. Mimo, że niektóre instytucje nie potrafiły wykorzystać w pełni tej pomocy, trzeba stwierdzić, że współudział plastyków wzbogacił święto klasy robotniczej o nowe akcenty. Warto tu wspomnieć chociażby o dekoracji hali „Budowlanych”, gdzie odbywała się akademicka, wykonana przez Stanisława Zukowskiego, rozważaniu dekoracyjnym placu przy hotelu „Orbis” oraz wielu elementach dekoracyjnych w pochodach, wykonanych przy współudziale plastyków.

Niesposób pominąć milczeniem udziału artystów — pedagogów w

pracy nad kształtowaniem się nowych talentów. Profesorowie Stanisław Horno-Popławski i Adam Smolana w dziale rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych, wychowali wielu uzdolnionych artystów. Przykładem tego może być Dorota Goślińska, której rzeźba „Koreanka z dziećmi”, wystana na wystawie sztuki z okazji berlińskiego Międzynarodowego Złotu Młodzię Demokratycznej zakupiona została przez Berlińską Akademię Sztuk Pięknych. Trzeba również wspomnieć o ofiarnych bojownikach na polu upowszechnienia kultury, artystach kształcących plastyków-amatorów ze środowiska robotniczego, jak tow. tow. Bolesław Rogiński i Stanisław Rolicz. Obaj artyści, sami synowie robotników, ciężko zdobywali w warunkach kapitalistycznych swoje wykształcenie artystyczne. Z tym większym oddaniem pracują dziś nad wzbogaceniem sztuki nową treścią i jej upowszechnieniem, stając się prawdziwymi pionierami socjalistycznej sztuki.

Plastycy Wybrzeża mają już za sobą wiele osiągnięć. Ale poważne zadania, jakie stoją przed nimi, wymagają od nich stałego doskonalenia się, stałej pracy nad sobą, stałego pogłębiania wiedzy. Plastycy nasi zdają sobie z tego sprawę. Wyrazem tego są ich intensywne przygotowania do konkursu olimpijskiego i listopadowej wystawy ogólnopolskiej, poświęconej tematyce naszej nowej ludowej Konstytucji.

(Stemar)

Cierpienie »uszlachetnia«

„Ubogi sądzi, że do szczęścia bra kuje mu tylko kilkaset złotych miesięcznej pensji... czy może kilkunastu morgów gruntu. A oto bogacz zmęczony trudnościami majątkowymi, będąc bliski rozpacz, zazdrości losu ubogiego”. Takie oto „wznieście” myśli znaleźliśmy w piśmie OO. Franciszkanów „Rycerz Niepokalanej” w Nr 7 z 1938 r.

Robotnik chce godziwej płacy za swą pracę. Chłop marzy o własnej ziemi. Nieszczęśnicy nie wiedzą, że los ich — głód, niedza i poniewierka — to przedmiot zazdrości bogacza, kapitalisty, obszarnika, umęczonych wydawaniem złotych: stworzonych ich krwawym trudem i krzywdą. Złamać, obalić przemoc, wywalczyć sprawiedliwość — oto do czego dąży mas ludowy.

Ale tak nie wolno. Encyklika Piusa XI zabrania walki z gwałtem i krzywdą. Encyklika Piusa XI odbiera nadzieję wywalczenia lepszego jutra.

... ludzie nigdy do tego nie dojdą, aby znikły z ziemi niedostatki, ból i utrapienia. Dlatego też wszystkim potrzebna jest cierpliwość chrześcijańska, która umacnia i krzepi serca owymi bożymi obietnicami szczęśliwości wiecznej”.

Gwałt i wyzysk są wieczne, zamiat się na nie porwać, uzbrajając się w cierpliwość, zamiast bić się o, szczęście swoje i swoich

dzieci, cieszyć się obietnicami szczęśliwości wiecznej. Zamiast walczyć, strajkować, utrudniać i tak niełatwe życie dobrego kapitalisty, weźcie udział w konkursie rozpisanym przez tego samego „Rycerza Niepokalanej”. Oto tematy publikowane 6 z 1938 r.

1) Cierpienie mnie nawróciło.

2) Cierpienie rzeźbiarzem mego charakteru.

3) Cierpienie jako kara za grzechy.

Żeby poznać opinię współczesnych kół postępowych o roli kleru w Polsce przedrewolucyjnej, oddajmy jeszcze głos „Miesięcznikowi Nauczycielskiemu” z roku 1935 (Nr 17).

„Kiedy młodzież chłopka i robotnicza skazana jest na nędzę i systematyczne przynieranie głodem od chwili przejścia na świat, kiedy rodzice tej młodzieży są wyzyskiwani i trzymani w poddaństwie — wtedy to daje się jej systematycznie zastrzyki pokory, uległości, rezygnacji”.

Co kler chciał osiągnąć tą metodą gloryfikującą cierpienie ubogich? Swoim zwycięstwem starał się upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Osłabić szeregi walczące o sprawiedliwość społeczną, a jednocześnie pomóc kapitalistom w robieniu dobrych interesów. Metoda stara jak system wyzysku.

B. Dr.

Więcej troski o remonty maszyn

Od dłuższego czasu, robotnicy warsztatu samochodowego PKS, ekspozytura w Gdyni — sygnalizują o konieczności naprawy maszyn, niezbędnych do przeprowadzania remontów samochodowych.

Kierownictwo ekspozytury w Gdyni zwracało się w tej sprawie

do Dyrekcji Okręgowej PKS w Gdańsku, która decyduje o remontach maszyn, ale jak dolychezas nie odnosi to żadnego skutku. Dyrekcja nie wydała np. do tej pory zlecenia na naprawę obrabiarki, która wskutek zużycia się niektórych części nie może być użyta do obróbki precyzyjnych części.

Stan taki wpływa hamującą na realizację zadań warsztatów.

Dyrekcja Okręgowa powinna zainteresować się tą sprawą i pomóc warsztatowi remontowemu w walce o realizację planu.

J. BEJER

korespondent

Nieprzemysłane polecenie

Pracownicy taboru pływającego w kapitancie portu w Gdyni uskarżają się na wydawanie nieprzemysłanych poleceń przez kierownika inspektoratu technicznego ob. Sobieraja.



Ostatnio np. gdy zaszła potrzeba wyładowania kilkuset kg balastu z holownika „Ursus”, stojącego w stoczni im. Komuny Paryskiej, kierownik Sobieraj zlecił sprowadzenie do tej pracy 65-tonowego dźwigu pływającego, podczas gdy wyładunek balastu można było wykonać przy pomocy lekkiego dźwigu lądowego.

Postępowanie takie jest marnotrawstwem i na przyszłość trzeba temu zapobiegać.

P.



1-majowa manifestacja w 1905 r. (Praca zbiorowa plastyków Wybrzeża).

Służba zdrowia trójmiasta W TROSCIE O LUDZI PRACY

Jak już informowaliśmy wczoraj, w Gdańsku odbyła się narada służby zdrowia z trójmiasta, poświęcona sprawie podniesienia na wyższy poziom naszego lecznictwa i stanu sanitarno-higienicznego.

Na wstępie narady przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej, Geraga, omówił zdobyte sukcesy w zakresie opieki nad zdrowiem ludności.

IV sesja gdańskiej MRN

W dniu 27 bm. odbędzie się w ratuszu Staromiejskim w Gdańsku IV sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad obejmuje m. in. następujące sprawy: uchwalenie planu gospodarczego i budżetu na rok 1952, współpraca z komitetami i komisjami w akcji remontu domów oraz zmiany osobowe w składzie MRN i jej komisji.

Przedstawienie "Eugeniusza Oniegina"

W związku z występem Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej przedstawienie "Eugeniusza Oniegina" w niedzielę o godz. 15 zostaje odwołane.

2 notatnika trójmiasta o pewnym barze mlecznym

Na kartkach kalendarza czytamy, że jest maj. Pogoda, a zwłaszcza zimne dni i nocne przymrozki, przypominają raczej listopad. Ale u wielu mieszkańców trójmiasta jest już okres letni, w którym przejeżdżają karetki i znajomi. Pierwszą jaskółkę letniego sezonu u mojego sąsiada są znajomi z dalekiego Zastankowa.

Ponieważ pogoda nie dopisuje — na plaży za zimno — goście zjeżdżają przede wszystkim do Gdańska. Poznali już stare Miasto, zrewidowali rozbudowę się Wzrzeszcz, jedździeli koleją elektryczną — wszystko bardzo im się podobało.

— Chcielibyśmy tu mieszkać — mówią i coraz rzadziej wspominają Zastankowo.

— Ale wczoraj goście wrócili rozgoryczeni. Już od drzwi zaczęli wotać: "Ale z barami mlecznymi, to niech Gdańsk nie równa się z Zastankowem. Daleko mu do tego."

W nasze bary mleczne już kilka dni z rzędu karmią ludzi twardymi bułkami z kawą, albo makaronem na mleku. Czy u was np. nie znaję takiego dobrego dnia, jak: gorące kartofelki z kwaśnym mlekiem?

Sąsiad stał speszony. Cóż mógł zrealizować swoim gościom odpowiedzieć. "Gdańszczanie owszem, zjedliby z apetytem i barze gorące kartofelki z kwaśnym mlekiem. Ale personel baru mlecznego przy dworcu w Gdańsku nie wie widocznie, jak takie danie przyrządzić."

Może by więc ktoś z pracowników pojechał do Zastankowa. Zresztą, sąsiad sąsiada mówi, że nie trzeba nawet jeżdżać. Należy tylko dbać o konsumentów.

(JOG.)

Obwieszczenia

Skargi i zażalenia w PPW „Polski Rejestr Statystyczny” przyjmuje dyrektor przedsiębiorstwa ob. inż. M. Garnuszewski w każdą sobotę od godz. 13.15 do 14.15 w biurze PRS Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24 (gmach ZPGG, V piętro, pokój nr 201).

626/K

Fachowcy poszukiwani

Starszy księgowy kwalifikowany, samodzielny (bielenski) poszukiwany od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Podanie i życiorys: Pasiecki Zakłady Drzewne, Pasiek (woj. olsztyński), ul. Dworcowa 16 (telefon nr 3).

10 bednarzy do prac remontowych z wynagrodzeniem według wysokich stawek akordowych poszukuje p. inż. Przedsiębiorstwo Polowów i Usług Rybackich „Arka” w Gdyni, ul. Waszyngtona 34/36, Dział Zaopatrzenia.

Pracowników umysłowych, głównie księgowo, kontrolistów oraz instruktora kontroli i samorządu przyjmujemy od zaraz. Warunki pracy wg stawki płacone dla pracowników GS. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Godziszewie z siedzibą w Goleńszewku, pow. Tczew.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO tymczasowe wyświadczenie na nazwisko (nazwisko) Konrad. 360-P

ZGUBIONO legitymację ZPP w nazwisko Kamili (nazwisko), kartę meldunkową i dowód osobisty na nazwisko Richard Henryk. Zgłoszenia kierować do: Jarosław Dąbrowski, ul. ... 15.

Zbyt mało uwagi poświęca się także sprawie podniesienia stanu sanitarno - higienicznego w hotelach robotniczych.

Sprawa szczepień ochronnych również została zaniedbana w trójmieście. Np. w Gdańsku plan szczepień duru brzusznego wykonano w 40 proc., dyfterytu — w 35 proc., ospy — w 20 proc. Nielepiej jest w Gdyni.

Jeśli chodzi o lecznictwo otwarte, to w Gdańsku stwierdzono niewłaściwą pracę niektórych ambulatoriów przyzakładowych, przede wszystkim zaniedbano w nich walkę z absencją. Np. ambulatoria Gdańskich Zakładów Graficznych, Stocznia Gdańska, ZOB Nr 2, Fabryki Zapalniczek i inne nie sporządzają sprawozdań, nie prowadzą ewidencji absencji.

Omawiając sprawę lekarzy w trójmieście tow. Trybel stwierdził, że zespół portowy posiada dostateczną ich liczbę. Wydziały zdrowia miejskich rad narodowych nie potrafiły jednak należycie wykorzystać posiadanych kadr. Tak np. był okres, że 24 lekarzy było bez przydziału.

Trudności jakie wynikają z obsadzenia placówek leczniczych powodowane są nie brakiem lekarzy, lecz niewłaściwym ich wykorzystaniem, niedostateczną opieką nad siłami lekarskimi ze strony Prezydium WRN i MRN.

Występ Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej

W niedzielę, dnia 25 maja, o godz. 19, wystąpi w sali Państwa w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku-Wrzeszczu odznaczony nagrodą Państwową Czechosłowacji Zespół Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej im. Vity Nejedlego.

Kierownikiem chóru jest porucznik Jaromir Nohel, choreografem — sierżant Lubos Ogún, kierownikiem artystycznym — kapitan Radim Drejsl, dyrygent — kapitan Jindrich Rohan.

Bilety można nabywać wcześniej w kasach Państwowej Filharmonii Bałtyckiej.

629/K

Wszyscy na front walki ze stonką ziemniaczaną

Walka ze szkodnikami roślin jest jednym z ważniejszych zadań rolnika. Osłabienie tej walki prowadzi do poważnych strat w plonach.

Jednym z najgroźniejszych szkodników roślinnych jest stonka ziemniaczana. Niszczy ona wprawdzie tylko ziemniaki, ale — jeżeli weźmiemy się pod uwagę ich znaczenie dla gospodarki narodowej — można śmiało powiedzieć, że dziś stonka jest największym niebezpieczeństwem dla naszej produkcji rolnej.

Stonka jest niesłychanie żywotna i łatwo przystosowuje się do różnorodnych warunków środowiska. Pędzona wiatrem może się przemieszczać nawet o kilkadziesiąt kilometrów w inne okolice, gdzie jej dotychczas nie spotykano.

Ostatnia konferencja budapeszteńska państw demokracji ludowej opracowała plan jednolitej akcji przeciwstonkowej. Związek Radziecki udziela nam w tej dziedzinie znacznej pomocy i to nie tylko technicznej i w środkach chemicznych ale również w kadrach specjalistów.

Najważniejszą sprawą jest obecnie kampania propagandowa, unależająca wagę akcji przeciwstonkowej, i mobilizacja całej ludności chłopskiej do walki ze stonką. Wrogi żywioły kulackie starają się zbagatelizować tę akcję i odciągnąć masy chłopskie od aktywnej walki ze szkodnikiem. Fakt, że w tych okolicach gdzie przez szereg lat stonki nie wykryto ludność lekceważyła sobie akcję, potęguje niebezpieczeństwo inwazji stonki na dalsze tereny.

Walkę ze stonką w roku bieżącym należy wznieść tym bardziej, że późna wiosna nie pozwoliła na założenie w porę poletek chwytanych. Jak się okazuje, w zachodnich województwach pomimo chłodu stonka wyrośliła się bardzo wcześnie. Napotymano ją już 30 kwietnia, a w początkach maja znaleziono ogniska, liczące po kilkaset sztuk. W braku poletek chwytanych stonka, poszukując żeru, rozlała się po okolicy. Znalazono nawet pojedyncze okazy wędrujące na sosie.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że akcja przeciwstonkowa musi być prowadzona energicznie na terenie całego kraju. Wystarczy, aby jedno województwo a nawet powiat zaniedbały tę akcję, żeby pozostałe były źródłem oswady rozmnożyły się i rozeszły po kraju.

Plodność stonki jest bardzo duża. Samica znosi średnio w sezonie 600 jajeczek, z których legnie się połowa samicek. W następnym sezonie z tego potomstwa wyrasta około 20.000 sztuk, dających życie wielu milionom owadów. Obliczono, że 20 par stonki wraz ze swym potomstwem może zniszczyć w ciągu roku 1 hektar ziemniaków.

Masowa inwazja stonki spodziewana jest w roku bieżącym w początkach czerwca. Obecne kilkunastu chłody tylko na krótki czas inwazję tę opóźniają.

W walce przeciwko stonce rozbudowany został cały aparat kadrowy i techniczny, kierowany przez Ministerstwo Rolnictwa. Dla usprawnienia akcji powołano terenowe nadzwyczajne komisje do zwalczania stonki.

Na tych komisjach, radach narodowych, organizacjach partyjnych i młodzieżowych, na całym aktywnym gromadzkim ciężar obowiązek propagandy wśród chłopów ważności akcji zwalczania stonki. Pierwsza powszechna lustracja plantacji ziemniaczanych odbędzie się już w niedługim czasie. Powinna ona być prawidłowo i sumiennie przeprowadzona również na terenach gdzie dotychczas stonki jeszcze nie wykryto.

Nie wolno nam dopuścić do tego, abyśmy byli zmuszeni prowadzić walkę ze stonką na całych plantacjach ziemniaczanych w trudnych warunkach znacznego rozmnożenia się szkodników.

629/K

Krynica Morska przygotowuje się do sezonu

Znana już dzisiaj i coraz liczniej odwiedzana Krynica Morska czyni ostatnie przygotowanie do otwarcia sezonu letniego.

Wszędzie ruch, wszędzie stukanie młotków. Uwijają się murarze przy wykańczaniu ostatnich drobnych robót przy domach wypoczynkowych.

Już 20 bm. przybyli do Krynicy pierwsi wczasowicze. Spodziewać się ich tutaj ok. 400. Będą to przeważnie górnicy. Czekać na nich odnowione domy wypoczynkowe o jasnych, czystych pokojach, przestronnych jadalniach, świetlicach zaopatrzonych w radio, fortepiany i różne gry oraz w biblioteki bogate w setki egzemplarzy książek.

Kierownictwo ośrodka Funduszu Wczasów Pracowniczych dokłada wszelkich starań, by człowiek pracy po całorocznym wysiłku, znalazł tu zasłużony odpoczynek i miłą rozrywkę kulturalną.

Magazyny zaopatrzone są już w żywność, personel techniczny prawie że w pełnym składzie.

Jeden tylko kłopot ma kierownictwo ośrodka FWP, a mianowicie z ziemniakami. Zamówiono ich 20 ton, do tej pory jednak nie zostały one w całości dostarczone przez PSS w Elblągu.

Gospoda nr 1 została oddana do remontu, natomiast czynna jest już nowowbudowana gospoda nr 2, w której będą się odbywały koncerty. Nowa gospoda dostosowana jest do wydawania 700 do 800 obiadów dziennie. Ryby różnych gatunków znajdują wczasowicze w nowoutwar-

630/K

tej problem ryb. Przygotowuje się również otwarcie baru mlecznego.

Przypuszczając więc należy, że w tym roku lepiej, niż w latach ubiegłych, rozwiązana zostanie kwestia posiłków. Natomiast problem wyżywienia wycieczek niedzielnych, których liczba sięga często 3 tysięcy osób, rozwiąże się pomyślnie wtedy, gdy wycieczki te zgłaszać będą na kilka dni wcześniej swój przyjazd. Gam.

3 razy w tygodniu

Przyjmowanie skarg i zażaleń w Prezydium MRN w Gdańsku

Celem ułatwienia mieszkańcom Gdańska szybkiego i bezpośredniego wnoszenia skarg i zażaleń, Prezydium MRN wprowadziło przyjmowanie interesantów trzy razy w tygodniu.

We wtorki przyjmują: w godz. od 10 do 13 — przewodniczący Prezydium tow. Stolarek, w godz. od 16 do 18 — zastępca przewodniczącego tow. Szmidt.

W środy interesantów przyjmuje w godz. od 16 do 18: sekretarz Prezydium tow. Kocemba i członek Prezydium tow. Krogul.

W piątki interesanci są przyjmowani w godz. od 16 do 18: przez zastępcę przewodniczącego tow. Krysiaka i członka Prezydium tow. Pykosza.

630/K

Hurt warzywny bliżej detalu — detal bliżej konsumenta

W tych dniach odbyła się w Gdańsku wojewódzka narada aktywistów wojewódzkiego Zarządu Handlu Warzywami i Owocami. W obradach, poświęconych sprawie wykonania planu eksportu w roku ubiegłym i usprawnienia dostaw warzyw i owoców dla trójmiasta w r. b. uczestniczyli m. in.: przedsta-

wiciel KC PZPR tow. Kochanowski wojewódzki aktywista i naczelny dyrektor CŻHOW tow. Rościszewski.

Po omówieniu osiągnięć i braków gdańskiej eksportury w roku ubiegłym, ustalono najważniejsze zadania na rok bieżący. Można je streścić słowami: hurt warzywny bliżej detalu — detal bliżej konsumenta.

630/K

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU
oper „Madame Butterfly”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
godz. 19.30 — „30 srebrników”
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE
godz. 19.30 — „Podręcznik do Matematyki”

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Na arenie”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Akacja B”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Opowieść o leśniku”, godz. 16, 18 i 20.
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Ostatni etap”, godz. 16 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Człowiek bez jutra”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Dziś o wpol do 11”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Wesoła trójka”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Ślub z przeskodami”, godz. 16 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Raczek się spóźnia”, godz. 16 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Na arenie”, godz. 16 i 20.

SÓPOT
„Baltyk” — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Nikt nie wie”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na piątek, 23 maja br.

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.17 — Pogadanka „Pieśnią kopyt u koni i zębami”. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Taneczna muzyka ludowa. 7.20 — Pieśni różnych narodów. 7.35 — Tancerz i pieśni ludowe. 7.50 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wiadomości. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos maja kobiety. 11.52 — Pieśni masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.50 — Audycja dla wsi. 12.55 — „Na swojska nute”. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Wiadomości. 13.20 — Muzyka. 13.45 — Koncert. 15.10 — Fragment powieści. 15.30 — Dla świetlic dziecięcych. 15.00 — Wszelchnia Radiowa. 16.21 — Muzyka klasyczna. 17.00 — Wiadomości. 17.15 — Recital śpiewaczy. 17.45 — Reportaż literacki. 18.00 — Muzyka popularna. 18.30 — Wszelchnia Radiowa. 18.50 — „Gwiazdy nad Fromborkiem” — wiersze o Koperniku. 19.00 — Amatorskie zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Ludziom Planu 6-letniego”. 20.40 — Fragment powieści. 20.50 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.25 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Koncert. 21.50 — Audycja wykładów part. 22.10 — Muzyka polska. 22.50 — Muzyka taneczna. 23.10 — Koncert. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków

Wieczór artystyczny w klubie TPRP w Gdańsku

Kierownictwo klubu TPRP w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15, organizuje w dniu 25 bm. o godz. 18 w lokalu klubu wieczór świetlicowy, połączony z występami orkiestry i zespołów.

Zaproszenia na wieczór można otrzymać w klubie i w oddziale niemieckim TPRP, ul. Rokossowskiego 22.

DYŻURY APTEK

do 23 maja br.

GDANSK — Apteka nr 1, ul. Świercowskiego 35/36.

GDANSK — WRZESZCZ — Apteka nr 18, Plac Wyzickiego 18.

GDANSK — OLIVA — Apteka nr 63, ul. Lesna 1.

SÓPOT — Apteka nr 12, ul. Stalina 79.

GDYNIA — Apteka nr 14, ul. Światłojazda 12a.

Na półce z książkami

Grabarze Niemiec

Książka Karla Raddatza pt. „Grabarze Niemiec” (Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej) przedstawia całą galerię zbrodniarzy, którzy wespół z Hitlerem budowali faszyzm niemiecki. Obecnie ludzie ci znajdują się pod szczególną opieką amerykańskich okupantów i znów są u władzy w Niemczech zachodnich.

Karl Raddatz, wybitny bojownik antyfaszystowski, niemieckiego ruchu oporu, daje sylwetki generałów, polityków, prawników, pisarzy, przemysłowców i bankierów hitlerowskich, zbiegających nienawście do wszystkiego co postępowe, do wszystkiego, co służy pokojowi, marzącym o nowych rzeziach i rabunkach. Bliżej poznajemy przeszłość i obecną działalność takich fabrykantów śmierci, jak Hugo Stinnes jun., Thyssen, Robert Pierdenges oraz wysłużonych w służbie hitlerowskiej generałów, jak Guderian i Rindstedt, polityków jak Schacht i von Papen i wielu innych hitlerowskich dygnitarzy.

Książka Raddatza ukazuje zbrodniczą działalność wczorajskich hitlerowców, tych, którzy dziś w sojuszu z amerykańskimi monopolistami przygotowują nową wojnę.

L. M.

„Zwykła sprawa”
na scenie
teatru kijowskiego

Niedawno zespół teatru im. Iwana Franki, pierwszy w Związku Radzieckim, wystawił sztukę dramaturga polskiego Adama Tarny pt. „Zwykła sprawa”. Sztukę Tarna przełożył na język ukraiński Mikołaj Bażan.

W związku z wystawieniem „Zwykłej sprawy” na scenie kijowskiej, na łamach czasopisma „Sowietskije Iskustwo” ukazał się artykuł Józefa Kisielowa pt. „Polska sztuka na scenie ukraińskiej”. Kisielow stwierdza m. in., że wystawienie sztuki „Zwykła sprawa” na scenie teatru im. Iwana Franki jest rezultatem wnikliwej i prawdziwej twórczej pracy całego zespołu nad ciekawą, aktualną i napisaną z pełnym peramentem polifacetycznym sztuką dramaturga polskiego.

Odpryski

Cykl dolarowy

Gazeta holenderska „Haarlem Dagblat” pisze: „Znaczne sumy dolarów, które Ameryka w ciągu szeregu lat udzielała w formie kredytu Czang Kai-szekowi, szły na przekupstwa wpływowych osób w Stanach Zjednoczonych w tym celu, by Czang Kai-szek mógł ponownie otrzymać jeszcze więcej dolarów w postaci pomocy”.

Cykl dolarowy krąży między Waszyngtonem, a Formozą systemem cyklicznym. Niezależnie od tego z tego znaczna korzyść dla rządu Stanów Zjednoczonych: nie wszystkie dolary przepadają w imprezach wojennych knoimintangowskiego pacholka, część z nich wraca do Stanów Zjednoczonych w postaci taposów.

Mecenas sztuki

Angielscy gentlemani znają się na sztuce i wysoko cenią wielkich artystów. Np. Sir Gerald Kelly jest świetnym znawcą dzieł Leonardo da Vinci. Przytaczałby za „Observerem” jego opinie o tym wielkim geniuszu: „Leonardo miał genialne „oko”, byłby na pewno doskonałym graczem w krokieta”.

Robi co może...

Brytyjski wysoki komisarz na Malajach general Tempel prze-mawiając na wieczorku towarzyskim w Kuala Lumpur (stolica Malajów) usiłował przekonać swych ziomków, że „nie powinni się oni czuć na Malajach jako element przejściowy, ale jako siła, która przetrwała tam długie lata”.

Pan general robi co może, by podnieść „moralę” brytyjskich kolonialistów na Malajach. I przyznać trzeba, że nielato było im zadanie „wzmocnić im by” „czuli się jak u siebie w domu” wobec wzmagaającej się z każdym dniem walki wyzwoleniczej narodu malajskiego, który brytyjskim intruzom mówi: „wynoście się stąd jak najprędzej”.

Mat.

NARODZINY WIELKIEJ BUDOWLI (II)

Płyną ładunki z materiałami...

Na boczniicy stoi wagon towarowy z tabliczką: „Stacja Tachia-Tasz”. Na razie nie ma tu jeszcze ani dworca, ani peronu. Nie można się zresztą temu dziwić: przecież minęło zaledwie półtora miesiąca od chwili, kiedy ułożono tu ostatnie metry 122-kilometrowej linii kolejowej Urgencz — Tachia — Tasz. 16 marca 1952 r. przybył pierwszy pociąg, a w dwa dni później napłynęły pierwsze partie urządzeń i materiałów dla Głównego Kanalu Turkmeneńskiego.

Dziś nadszedł pociąg towarowy z kolejnym transport ciężarów, balonów z tlenem, papy izolacyjnej i dachowej. Maszynista nie zdążył jeszcze odczepić lokomotywy, aby przewozić na drugi koniec pociągu, kiedy już rozpoczęło się wyładowywanie. Po upływie dwóch i pół godziny próżny pociąg odjedzie z powrotem.

W towarzystwie naczelnika stacji Balykbajewa przechadzamy się wzdłuż toru.

— Na naszej stacji — mówi Balykbajew — pracuje się całą dobę. Zdarza się, że transporty przybywają w nocy; nie czekając do rana, wyładowuje się je natychmiast przy świetle reflektorów. Nie było wypadku, aby pociąg odjechał później, niż to przewiduje rozkład jazdy.

Z każdym dniem napływa coraz więcej ładunków. Przybywają nie tylko koleją, lecz również drogą wodną po rzece Amu-Darii, której białe nurty zapełnią z czasem szerokie żyzne brzośnie Kanalu Turkmeneńskiego.

W porcie rzeczonym przesuwa się po szynach potężny dźwig, który jak pióro unosi z boku części ekskawatorów, cysterny, skrzynie tankowej stali, stopy budulca i ładuje je na ciężarówkę. Opodal brygada montażystów montuje koparkę z czerpakiem o pojemności 7 m³. Kierownik brygady, Szaripow, pracował dawniej jako maszynista ekskawatora w jednej z kopalń uezbeckich. Na budowę kanału przybył w końcu ubiegłego roku. Brygada jego wykonuje systematycznie plan montażu skomplikowanych urządzeń w 160—180 procentach.

— Jak się już pracuje na wielkiej budowie komunizmu — mówi z przekonaniem brygadziści — to trzeba pracować doskonale. Z tą myślą przybyliśmy tu, tak pracujemy, tak będziemy pracowali nadal.

Tegoż dnia zwiedziliśmy kamieniołom w okolicy Tachia-Tasz. Wydobywa się w nim żwir, piasek, tłuścić — materiały niezbędne zarówno dla budowy osiedla, jak i do asfaltowania dróg.

Brzmi to jak paradoks, że przed

budowniczymi pracującymi na pustynnych piaszczystych obszarach, stało zagadnienie... piasku. Chodzi o to, że piasek tutejszy nie nadaje się dla celów budowlanych; jest zbyt drobny. Oto dlaczego tak wielkie znaczenie ma dla budowniczych stały dopływ wapniaków i zwykłego gruboziarnistego piasku. Zapotrzebowanie na te materiały wzrosło jeszcze z chwilą, kiedy w Tachia-Tasz zaczęto stosować wynaleziony przez radzieckich uczonych i inżynierów nowy materiał budowlany — porowaty beton. Materiał ten wyróżnia się swą trwałością i jest złym przewodnikiem ciepła; produkcja jego szczególnie opłaca się tutaj, w pustyni Karakum, gdzie produkowany on jest w zasadzie z miejscowych materiałów (piasku i tuczni) z niewielką jedynie domieszką przywożonego cementu.

„Olbryzi czerpak ekskawatora usuwa 2-metrową warstwę piasku, odsłaniając złoża kamienia. Z kolei przystępują do pracy wiertacze strzałowi: wiercą głębokie otwory, zapalnając je materiałem wybuchowym. Za chwilę wielkie kawały skał idą do elektrycznej kruszarki, która produkuje od 32—40 metrów sześciennych tuczni w ciągu 8 godzin. Tucznię ten ładuje się następnie na platformy wywozowe i dostarcza na budowę przyszłego kanału. W kamieniołomach całkowicie zmechanizowano również wydobycie i ładowanie piasku budowlanego.

Praca w kamieniołomach trwa bez przerwy, całą dobę. Codziennie odchodzi stąd do Tachia-Tasz ok. 200 ciężarówek, nalożonych żwirem, piaskiem i tucznią...

Szybko przeistaczające się w miasto osiedle Tachia-Tasz, które wyrosło na pustyni, jak fantastyczny magnes przyciąga ładunki ze wszystkich zakątków olbrzymiego kraju radzieckiego. W odległości 500 km od Tachia-Tasz, w mieście Czaradżon, czekają już przystane znad Kanalu Wolgo-Dońskiego potężne pogiebiarki elektryczne. Wkrótce przystąpią one do pracy na trasie Głównego Kanalu Turkmeneńskiego, największego na świecie urządzenia hydrotechnicznego.

M. K.

CZYTELNICTWO W ZSRR



Związek Radziecki posiada największą ilość bibliotek i czytelni, w których znajdują się największe księgozbiory świata. Biblioteki rozrzucone po najbardziej odległych zakątkach kraju są bezpłatne. Na zdjęciu: uczennica żeńskiej szkoły Nr 179, Luba Skoblo, która chętnie uczęszcza po zajęciach szkolnych do biblioteki. Fot. — CAF

NASI CZYTELNICZY PISZA

Czekamy na wodę

Lokatorzy domów nr nr 33, 33a i 36 przy ul. Kraszewskiego w Sopocie, przeważnie robotnicy, domagają się już od 1946 roku doprowadzenia przewodów wodociagowych do mieszkań. Instalacja wodno - kanalizacyjna doprowadzona jest tylko do ogródków, znajdujących się w odległości kilkunastu metrów od naszych domów, a przy tym woda w kra-

nach znajduje się tylko czasami i to w godzinach nocnych, a na napełnienie jednego wiadra trzeba czekać ok. 20 minut. Pomimo kilkakrotnych interwencji w Zarządzie Budynków Mieszkalnych i w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, 20 rodzin robotniczych czeka w dalszym ciągu na doprowadzenie instalacji wodociagowo - kanalizacyjnej do ich mieszkań.

Podpisy lokatorów domów:

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. Linkowski, Straż Przeciwpowodziowa Elewatorów Żywnościowych w Elblągu, Henryk Kozuban, T. Kacperski, Bronisław Rymuza, Z. Szymczak, A. Groenka, Medard Jagła, Władysław Zdan, W. Jasiński, W. Plunka, W. Wieremijewicz, mieszkańcy gromady Wieremijewicz, K. J., L. Jasińska, pracownicy EFUK, G. Romanicz, S. Kochanik, W. Haszla, A. Nagórski, W. Żurawski, M. Tyndzik. — W sprawie Waszych interwencji.

A. Rachwałska. — List, w którym wyrażacie uznanie dla pracy personelu oddziału chirurgicznego Miejskiego Szpitala, przekazaliśmy Prez. MRN w Gdańsku.

GŁOS SPORTOWY

Żeglarskie mistrzostwa Polski
w Zatoce Gdańskiej

Już od kilku tygodni żeglarze gdańscy przygotowują się do żeglarskich mistrzostw Polski, które po raz pierwszy odbędą się w Gdyni w dniach od 18 do 23 czerwca.

Impreza ta, wiążąca się ściśle ze światem kultury fizycznej, a szczególnie z przygotowaniem do Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej — będzie poprzedzona eliminacjami zresztą sportowych i mistrzostwami okręgowymi.

Żeglarskie mistrzostwa Polski, w których weźmie udział ponad 100

najlepszych zawodników z całego kraju, rozegrane zostaną w Zatoce Gdańskiej, a uroczystości związane z nimi odbywać się będą na base- nie jachtowym Ligi Morskiej w Gdyni.

Całością prac przygotowawczych kieruje sekcja żeglarska WKFF, która wyłoniła komitet organizacyjny, składający się z dwóch sekcji: organizacyjnej i technicznej.

Przy okazji należy podkreślić słabe zainteresowanie, jakie wykazują ta impreza: ZW ZMP, ORZZ, MRN w Gdyni, ZPGG, GUM i WKS Flota.

Pomoc wymienionych organizacji i instytucji jest konieczna, jeżeli chcemy, by mistrzostwa Polski w żeglarstwie wypadły bez zarzutu i były rzeczywistym sprawdzianem dorobku polskiego sportu żeglarskiego. (AI)

Pod hasłem przygotowań do Złotu
Masowe wyścigi kolarskie w Gdyni

Hasła zlotowe zmobilizowały tysiące młodzieży do szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przewodników w Warszawie. Do współzawodnictwa tego włączyli się też członkowie sekcji kolarskiej przy MPRB w Gdyni, którzy organizują w ramach przygotowań do Złotu masowe wyścigi kolarskie dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Wyścigi przeprowadzone zostaną w 4 kategoriach: dla młodzieży od lat 15 — 18 na dystansie 20 km, dla młodzieży powyżej lat 18 — na dystansie 50 km,

dla zawodników posiadających 100 wery wyścigowe na dystansie 100 km oraz

dla kobiet na dystansie 6 km.

Start do wyścigów nastąpi o godz. 14.30 ze Skweru Kościuski w Gdyni, a trasa prowadzi będzie w kierunku na Chylonię — Wejherowo — Łębork.

Wszyscy kolarze pragnący wziąć udział w zawodach winni się stawić w niedzielę o godz. 12.30 w świetlicy MPRB — Gdynia, ul. Traugutta 9.

Zgłoszenia przyjmuje MKKF Gdynia (gmach Prezydium MRN), codziennie w godzinach od 8 — 15, do dnia 24 bm. włącznie, telefon 51-76.

Eliminacje samochodowe
przed ogólnokrajowymi
mistrzostwami

W najbliższą niedzielę, tj. 25 bm. Oddział Gdański Polskiego Związku Motorowego organizuje zawody samochodowe na dystansie 180 km pod nazwą „Jednodniowa jazda konkursowa”. Start i meta odbędą się w Gdańsku.

Wszyscy kierowcy, którzy ukończą zawody w określonym limicie punktowym otrzymają licencję zawodniczą oraz zdobędą prawo startu w mistrzostwach Polski na rok 1952.

Polski Związek Motorowy prosi wszystkie instytucje, urzędy, przedsiębiorstwa państwowe i społeczne o umożliwienie swym najlepszym kierowcom wzięcia udziału w tej imprezie.

Ogłoszenia wszystkich zawodników odbędą się w dniu dzisiejszym o godz. 19 w świetlicy Polskiego Zw. Motorowego w Gdyni, ul. 3 Maja 20.

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w sobotę, 24 bm. o godz. 18.

25 bm. nastąpi start
do II etapu biegów narodowych

W niedzielę 25 bm. odbędzie się II etap biegów narodowych. Dystansy biegów przedstawiają się następująco:

juniorzy — 400 m;
juniorzy — 800 m lub 1500 m (do wyboru);

seniorki — 400 m lub 800 m;
seniorki — 1000 m lub 3000 m. Zawodnicy z Gdańska startować będą na boisku AZS w Wrzeszczu, przy ul. Roosevelta 107.

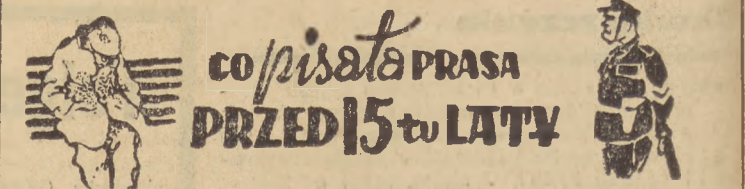
W Gdyni biegi rozegrane zostaną na stadionie „Ogniwa”, a w

Sopocie na terenie parku przy kortach tenisowych „Ogniwa” WPKGG. Początek wszystkich biegów o godzinie 10.

Zgłoszenia uczestników z terenu Gdańska i Wrzeszcza przyjmuje sekcja lekkoatletyczna WKFF. Gdańsk, ul. 3 Maja 9, pok. 100, telefon 348-52.

W Gdyni i w Sopocie zgłoszenia przyjmują miejskie komitety kultury fizycznej mieszczące się w gmachach prezydiów miejskich rad narodowych.

Zgłoś się do biegu o puchar »Głosu Wybrzeża«



Gdynia bez teatru

„Wszelkie wysiłki społeczeństwa gdynińskiego mające na celu utworzenie własnego teatru, wciąż nie dają rezultatów, wskutek braku zrozumienia u czynników rządowych. Budżet miasta wciąż nie zawiera ani jednej złotówki na powołanie do życia tej tak niezbędnej placówki. Odnosi się wrażenie, że sprawy kulturalne w Gdyni stawiane są przez władze na ostatnim miejscu”. („Kurier Bałtycki” z dnia 22. V. 1938 r.).

Rozbudowa gmachu
dla emigrantów

„W Warszawie oddano do użytku siedzibę Syndykatu Emigracyjnego, kierującego emigracją bezrobotnych i bezrolnych chłopów. W gmachu tym będzie mogło znaleźć pomieszczenie jednocześnie przeszło 700 emigrantów.

W związku ze wzrostem emigracji z kraju przewiduje się dalszą rozbudowę nowej siedziby

Syndykatu”. („Kurier Bałtycki” z dnia 28. V. 1938 r.).

Bezrobocie

„Wojewódzkie Biuro Funduszy Pracy zarejestrowało w dniu 15 maja 1938 r. ogółem 351.504 bezrobotnych. Liczba ta nie obejmuje ludzi pozostających bez pracy w mniejszych miastach oraz milionów bezrobotnych na wsi”. („Kurier Bałtycki” z dnia 25. V. 1938 r.).

Z braku opieki

Jedna z mieszanek Wejherowa powiła w szpitalu trojaczki. Po dwóch tygodniach, wskutek braku dostatecznej opieki nad dziećmi, jedno z nich zmarło, a dwa pozostałe ledwo utrzymują się przy życiu. Matka, nie mogąc zapewnić dzieciom odpowiednich warunków zwraca się do społeczeństwa o udzielenie pomocy. Niestety, władze i społeczeństwo, po pierwszym zainteresowaniu całkowicie zapomniały o trojaczkach. („Kurier Bałtycki” z dnia 29. V. 1938 r.).